Nr. 178. Kraków, 8 Sierpnia — Środa. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 7 sierpnia.

Po trzeci raz od lat szesnastu zbiera się Sejm galicyjski w zmienionym składzie. Dwa okresy upłynione zostawiły rozpoczynającej się kadencyi w spuściznie mnóstwo poruszonych zadań, kwestyj żywotnych i organicznych, prowizorycznie i połowicznie tylko załatwionych, wiele doświadczeń i prób, lecz zarazem pewne utarte kierunki i wytknięte tory, których trzymać się winien pod grozą utraty zdobytego stanowiska i zerwania tej nici, która poprzednią pracę wiąże z następną, a stanowi wobec najważniejszych problematów przyszłości konsekwencyę polityczną.

Jeśli nie zawsze i nie we wszystkiem reprezentacya kraju naszego ziściła pokładane w niej nadzieje, nie należy jednak lekceważyć ani jej usiłowań, ani osiągniętych rezultatów. Po raz pierwszy bowiem wewnętrzne warunki uległy tak pomyślnej zmianie, jaką przedstawia obecny skład sejmu, a jest to właśnie następstwem wytrwałości w obranym kierunku. Były czasy, kiedy sejm galicyjski otwierał obcokrajowy gubernator w mundurze jeneralskim. Położenie sejmu w stosunku do systemu rządu centralnego przedstawiało nieraz trudności i przeciwieństwa, jakie dzisiaj znacznie się utarły, a były chwile niemniej ważne i niemniej groźne pod względem ogólnej sytuacyi. Sejm galicyjski wśród tych wszystkich przejść umiał dotrwać na stanowisku jedynego w Polsce ogniska dodatniej pracy, jedynego legalnego organu, w którym żywioł narodowy nie negacyą i protestem, ale czynnem oddziaływaniem i afirmacyą zdobywał sobie podstawę. Krytykować można niedostateczność ustawodawczych prac, zwłaszcza w kierunku reformy i organizacyi społecznej; ale najwięksi pesymiści zaprzeczyć nie zdołają, a historya to kiedyś stwierdzi, że przewodniczył dążeniom sejmu wobec monarchii pewien instynkt rozumu stanu, że znać było we wszystkich wystąpieniach sejmu, zwłaszcza na zewnątrz pewną miarę, wytrwałość i konsekwencyę, której nam dawniej zwykle brakowało. W szczegółach walki konstytucyjnej popełniano błędy taktyczne, ale czyśmy grzeszyli brakiem stanowczości, jak 2 marca 1866, czy niepotrzebnem tworzeniem sobie trudności, jak w rezolucyi 1868 r. — głównej przewodniej myśli sejm nie utracił z oka. Jest on posterunkiem naprzód wysuniętym, i wywiesił na niej sztandar, pod którym dotrwać mamy już nie w znaczeniu prowincyonalnem, ale narodowem, przez wszystkie burze, wstrząśnienia, zawody i próby.

Myśl ta przewodnia, jeśli kiedy to dziś potrzebuje stwierdzenia, bo ów sztandar zatknionym został jakby w przeczuciu takich właśnie wypadków, jakie dziś nadciągnęły. Sejm w nowym składzie nie potrzebuje szukać nowych dróg i programów; położenie obecne wymaga tylko uroczystego potwierdzenia tej myśli, którą inaugurował pierwotnie adres galicyjski 1860 r., która po klęskach 1863 utrwaliła się, którą tylokrotnie ponawiał w adresach do tronu. Pierwsi oświadczyliśmy się za potrzebą adresu, któryby od nowego sejmu był niejako potwierdzeniem dawniejszych oświadczeń i paktów naszego kraju wobec korony, któryby zapełnił próżnię, jaką otwarło milczenie delegacyi naszej w Wiedniu. Nie tajno nam, że adres sejmu krajowego nie może iść tak daleko i wypowiedzieć tego, co mogli oświadczyć posłowie polscy w Radzie państwa. Czujemy całe niebezpieczeństwo, gdyby adres miał przejść choćby o krok dalej po za tę miarę, jaką nakłada położenie nasze i stanowisko monarchii. Lecz sądzimy, że do tej granicy, którą roztropność i zmysł polityczny wskazują, sejm iść może i powinien.

Czytamy różne programy doradzane i narzucane sejmowi w pewnych organach. My tej śmiałości niemamy, aby dyktować sejmowi, co ma wobec Monarchy wypowiedzieć. Naznaczyć tylko winniśmy, że o ile położenie obecne nie przedstawia warunków w Radzie państwa wiedeńskiej, a tem mniej w sejmie lwowskim do podniesienia sprawy polskiej, o tyle wymaga określenia stanowiska polskiego wobec monarchii i ogólnej sytuacyi. Różnica to ważna, bo co innego jest podnieść i rzucić sprawę, której wszystko jest przeciwne w obecnem położeniu, wywołać tem samem nowe *fiasco*, nową przegraną na tym właśnie gruncie, na jakim może ona mieć szanse w przyszłości — a co innego wypowiedzieć, na jakiem stanowisku dotrwać zamierzamy, na czem opieramy nasze nadzieje i rękojmie.

Wystąpienie w pierwszym kierunku nie tyle na szwank wystawiłoby sejm i kraj, ile mogłoby się złowrogo odbić na sąsiednich dzielnicach narodu. Objaw tego rodzaju nie mógłby zaważyć na szali krzyżujących się wpływów w decydujących sferach wiedeńskich, ale wywołałby zdwojony nacisk zewnętrzny, aby popchnąć monarchię w kolej wręcz przeciwną naszym interesom. Przeciwnie zaś oświadczenie stwierdzające stanowisko polskiej reprezentacyi wobec monarchii ze względem na ogólne położenie, służyłoby za dowód, że sprawa naszego narodu nie błąka się po błędnych ścieżkach, nie służy za narzędzie obcym interesom, ale jest bronią złożoną przez nas dobrowolnie w arsenale politycznym monarchii rakuskiej, że ona ma jedynie w ręku klucz tej sprawy, która bądź co bądź w trójcesarskim związku stanowi punkt równowagi. Oświadczenie takie ujęte w właściwą formę, zabezpieczałoby nas od zwodniczych pokus i dawało rękojmię, że nie staniemy się ofiarą lekkomyślnego lub podstępnego prowokatorstwa. Opierając przyszłość naszą na potędze monarchii i jej dziejowem posłannictwie, nie zwiększalibyśmy trudności dla polityki państwa, ale dodalibyśmy jej nowej siły, z którą sąsiednie gabinety liczyćby się musiały.

Niepotrzebujemy dodawać, że tę właściwą granice przekracza chęć wyrażenia sympatyi dla tej lub tamtej strony wojującej. Sejm galicyjski nie potrzebuje wzorem Węgrów rzucać rękawicy Rosyi, bo zbyt są znane nasze krzywdy, aby nasze uczucia miały być wątpliwemi. Niemamy też powodu oświadczać się za Turcyą a występować przeciw ludom słowiańskim. Umieliśmy uchronić się dotąd od naśladownictwa tych agitacyj i demonstracyj, które w dwóch przeciwnych kierunkach sprowadzają Czechów i Węgrów na bezdroża. To jednak pewna, że ani Czesi nieużyliby deklaracyi sejmowej do objawu panslawistycznego, ani Węgrzy w interpelacyach sejmowych nie stawiali tych rezolucyj, jakie głoszą na meetingach. W adresie do Korony mięszanie się między strony wojujące byłoby ubliżeniem własnej godności i majestatowi monarchy.

Głos kraju do Monarchy nie może być aktem dyplomatycznym, a tem mniej manifestem wobec Europy, ale tylko winien być wyrazem uczuć katolickich i narodowych, zgoła programem nowego sejmu wobec Korony, która wśród walk konstytucyjnych i przewagi nieprzyjaznych stronnictw stanowi palladium praw i swobód naszych.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi.

Wysoki sejmie! Na posiedzeniu z d. 24 marca 1876 przekazał Wys. sejm komisyi edukacyjnéj wniosek członka sejmu rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Zolla treści następującéj:

Zważywszy, że stanowisko nauczycieli w szkołach średnich bardzo wiele cierpi na tem, iż według obowiązujących przepisów czas służby liczy im się dopiero od chwili otrzymania posady stałéj;

Zważywszy następnie, że w dzisiejszych stosunkach zastępcy nauczycieli w szkołach średnich mający zu pełną kwalifikacyę, czekać mogą długie lata, zanim zdołają otrzymać stałą posadę;

Zważywszy wreszcie, że okoliczność powyższa odstręczyć musi znakomitsze talenta od wybrania sobie zawodu, w którym i tak nie wielkie odsłaniają się im na przyszłość widoki, a to tem więcéj, skoro urzędnikom rządowym w innych gałęziach czas służby liczy się od chwili złożonéj przysięgi;

Wys. sejm uchwalić raczy rezolucyę treści następującéj:

Wzywa się c. k. rząd o wyjednanie w drodze właściwéj dla zastępców nauczycieli w szkołach średnich prawa, mocą któregoby im od chwili uzyskania kwalifikacyi na rzeczywistych nauczycieli a względnie od chwili, w której kwalifikowany kandydat złoży przysięgę na zastępcę nauczyciela, czas służby liczony był jako czas służby rządowéj, spędzony w zawodzie nauczycielskim.

Komisya edukacyjna wywiązała się z porucznego jéj zadania w sprawozdaniu z d. 6 kwietnia 1876, w którem stawia następujący wniosek:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, aby w drodze właściwéj wyjednał zastępcom nauczycieli szkół średnich prawo, mocą którego liczonoby im lata na zastępstwie nauczycielskiem spędzone jako czas służby rządowéj, spędzonéj w zawodzie nauczycielskim.

Sprawa ta nie przyszła już pod ostateczną decyzyę Wys. sejmu.

Wydział krajowy, przekonany słusznością powodów przez wnioskodawcę i komisyę edukacyjną przytoczonych, postanowił podnieść w Wys. Izbie tę sprawę i oto powód teraźniejszego sprawozdania i wniosku Wydziału krajowego.

Nim wszelako Wydział krajowy przystąpi do postawienia swojego wniosku, uważa za stosowne wyłożyć, co mają wspólnego wnioski Dra Zolla i komisyi edukacyjnéj a w czem się różnią.

Owóż wspólne mają to, iż żądają, aby czas spędzony na suplenturze policzony był do czasu rzeczywistéj służby.

Różnią się zaś w następujących szczegółach:

1) Że wniosek Dra Zolla żąda, aby czas służby liczył się od dnia złożonéj przysięgi na zastępcę nauczyciela, gdy tymczasem wniosek komisyi edukacyjnéj nie żąda téj przysięgi, ale domaga się, aby cała służba na suplenturze przebyta policzoną była do służby rzeczywistéj i nie robi wzmianki o przysiędze.

2) Że wniosek Dra Zolla przyznaje to dobrodziejstwo tylko od chwili uzyskania kwalifiacyi na rzeczywistego nauczyciela, gdy tymczasem wniosek komisyi edukacyjnéj tego warunku nie wymaga, zatem całą służbę na suplenturze czy to przed czy po uzyskanéj kwalifikacyi na rzeczywistego nauczyciela przebytą chce mieć policzoną do rzeczywistéj służby.

Wydział krajowy po dokładnem zbadaniu téj sprawy przyszedł do następującego rezultatu.

1) Że cały czas służby na suplenturze, począwszy od dnia przysięgi, bez względu, czy ona spędzoną została przed lub po uzyskaniu kwalifikacyi, policzoną być winna do rzeczywistéj służby. Skoro bowiem kandydat przyjęty został na suplenta i jako taki złożył przysięgę, obowiązany jest w zakładzie, który mu władza wskaże, bez różnicy czy to w wyższem czy w niższem gimnazyum lub w szkole realnéj, pełnić obowiązki rzeczywistego nauczyciela w całéj pełni ich znaczenia, a jeżeli je pełni, jeżeli zastępuje istotnie rzeczywistego nauczyciela, to nietylko słusznem ale i sprawiedliwem jest, ażeby mu te lata policzone zostały do rzeczywistéj służby. Ta słuszność tem jaskrawiéj występuje, jeżeli zważymy, że suplent chociaż pełni obowiązki nauczyciela rzeczywistego, nie pobiera jego płacy ale tylko 60 procent téj płacy bez wszelkich dodatków; jeżeli zważymy, że właśnie pełnienie obowiązków rzeczywistego nauczyciela zabiera mu największą i najlepszą część czasu i on tylko w godzinach wolnych od nauki i poprawiania tematów pisemnych może się oddawać studyom do przyszłego egzaminu własnego, jeżeli na koniec zważymy, że największa część suplentów, bo wszyscy którzy nie są umieszczeni przy szkołach średnich we Lwowie lub w Krakowie, z największą tylko trudnością mogą się przygotowywać do swoich egzaminów, gdyż na prowincyi brak im wszelkich środków naukowych.

2) Że czas spędzony na suplenturze może być tylko takim suplentom policzony, którzy później zostali rzeczywistymi nauczycielami. Suplent bowiem nie jest urzędnikiem etatowym, nie może więc mieć zasadniczego prawa do emerytury, a nadto usunięcie tego warunku dałoby niejednemu może pochop do zaniedbywania się w składaniu egzaminu nauczycielskiego i do dążenia do osiągnięcia posady rzeczywistego nauczyciela. Na prowincyi szczególnie pewne zardzewienie człowieka, zwłaszcza jeżeli ma małe potrzeby, nie jest rzadkie i mamy przykłady, że suplenci po kilkanaście lat pozostawali na suplenturze, nie zdając egzaminu i tylko całego nacisku kraj. Rady szkolnéj potrzeba było, aby ich do większéj energii doprowadzić.

3) Że czas spędzony na suplenturze służby, może być policzonym do rzeczywistéj służby tylko przy wymiarze emerytury. W każdym innym względzie policzenie takie nie powinno przynosić żadnych innych korzyści, bo nie byłoby słusznem, żeby ci, którzy pilnością i wytrwałością pokonali wszystkie trudności postponowani byli takim, którzy w tym względzie mniéj odpowiedzieli, lub żeby nauczyciele na podstawie służby nieetatowéj przychodzili do korzyści, które tylko do etatowéj służby przywiązane są.

Nadto zrównanie całkowite służby etatowéj ze służbą na suplenturze doprowadziłoby do zawikłań, któreby w praktyce trudno dały się usunąć.

Z tych tedy względów Wydział krajowy wnosi:

Wys. sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, aby w drodze właściwéj wyjednał prawo, iżby nauczycielom szkół średnich przy przenoszeniu ich w stan spoczynku policzone zostały lata na zastępstwie nauczycielskiem spędzone, jako czas służby rządowéj spędzonéj w zawodzie nauczycielskim.

We Lwowie 7 lipca 1876.

Oktaw Pietruski m. p.
Przewodniczący i sprawozdawca.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 6 sierpnia.

O wzbronieniu przez policyę odbycia **meetingu** większa część publiczności dowiedziała się dopiero zebrawszy się bardzo licznie w rynku i w dziedzińcu ratuszowym. Jeden z podpisanych na plakacie zwołującym zgromadzenie p. Karol Groman zawiadomił publiczność o zakazie, odczytując wśród oklasków rezolucyę, która miała być Zgromadzeniu przedłożoną. Rezolucya ta z dodatkami do pierwotnej stylizacyi opiewa jak następuje:

I. Zgromadzenie wyraża przekonanie, że wojna podjęta przez Moskwę, w myśl tradycyjnej zaborczej polityki ma na celu jedynie rozszerzenie despotycznych rządów carskich na ludy słowiańsko-tureckie, które w razie zwycięstwa caratu doznałyby takiego samego ucisku, jaki się sroży w krajach polskich pod moskiewskim zaborem.

II. Zgromadzenie przyłączając się do uchwały meetingu odbytego w Peszcie wyraża oburzenie z powodu okrucieństw popełnianych przez Moskwę na spokojnych mieszkańcach Bułgaryi, które są tylko powtórzeniem tego, czego się rządy carskie od stu lat w Polsce dopuszczają.

III. Zgromadzenie uznaje rozszerzenie potęgi moskiewskiej jako niedające się pogodzić z interesami monarchii austro-węgierskiej i z cywilizacyjnemi dążeniami ludzkości, a jako najskuteczniejszy i jedyny środek usunięcia tego ciągle od wieku grożącego niebezpieczeństwa uważa wyparcie Moskwy ze ziem polskich.

Gdy następnie mówca począł odczytywać kilkadziesiąt telegramów, jakie nadeszły z prowincyi od miast, korporacyj i osób prywatnych, które przyłączały się do uchwał zaproponowanych, komisarz policyi, który widocznie przez czas czytania niemógłbył się docisnąć do mowcy — przerwał mu odczytywanie, poczem mówca zawezwał zgromadzonych, aby spokojnie się rozeszli, co też zgromadzeni uczynili wołając: „Niech żyje Polska."

Dziś podpisują we Lwowie adres do Sejmu, którego treść jest następująca:

„Wysoki Sejmie!

Wielkie w swych skutkach polityczne i wojenne wypadki, zakłóciły spokój Europy.

Toczy się walka, w której wojska moskiewskie na spokojnych mieszkańcach Bułgaryi popełniają okrucieństwa, będące tylko powtórzeniem tego, co się w Polsce od stu lat dzieje. Okrucieństwa te wywołały silne oburzenie w kraju naszym, tak samo jak wszędzie, gdziekolwiek jeszcze ludzkie nie zamarło uczucie.

Celem podjętej przez Moskwę wojny jest nieco innego, jak tylko w myśl tradycyjnej zaborczej polityki caratu rozszerzenie despotycznych rządów carskich na ludy słowiańsko-tureckie.

Osiągnięcie tego celu poddałoby te ludy takiemu samemu uciskowi, jaki się od stu lat sroży w krajach polskich pod moskiewskim zaborem.

Wzrost potęgi caratu jest niezgodnym z cywilizacyjnemi dążeniami ludzkości, a w pierwszym rzędzie zagraża interesom monarchii austryacko-węgierskiej.

Tak zaś jak zagarnięcie krajów polskich przez Moskwę dało początek sprawie wschodniej w jej dzisiejszych tyle dla Europy niebezpiecznych kształtach, tak też jedynym sposobem usunięcia tego niebezpieczeństwa byłoby wyparcie Moskwy z ziem polskich.

Byłby to zarazem konieczny akt sprawiedliwości wobec polskiego narodu, który pomimo stuletniego prawdziwie eksterminacyjnego ucisku nie wyrzekł się i nie wyrzeknie nigdy swych praw do politycznego bytu.

Podpisani upraszają:

Raczy Wysoki Sejm jako przedstawiciel kraju polskiego, w adresie do korony dać wyraz powyższym przekonaniom."

Wczoraj przybył do Lwowa marszałek krajowy hr. Ludwik **Wodzicki**.

Wiedeń 5 sierpnia.

☐ Wiadomości nadeszłe tu do ministeryum spraw zewnętrznych, przedstawiają klęskę wojsk rosyjskich jako bardzo znaczną. Listy wojskowych pełnomocników austryackich przy armii rosyjskiej, pisane do krewnych, także zdają sprawę z bardzo niepomyślnego obrotu rzeczy dla oręża rosyjskiego. Według tych listów, jenerał Hurko jest otoczonym i znajduje się w rozpaczliwem położeniu; pełnomocnicy austryaccy w listach onych wyrażają wielkie zdziwienie na widok manewrów rosyjskich; zgoła zrozumieć ich nie mogą. Podobno podczas bitwy każdy pułk działa na swoją rękę. Niedostatki administracyi wojskowej coraz dotkliwiej czuć się dają a brak żywności nie od dzisiaj. Wobec tych doniesień nie dano tu zgoła wiary depeszy z Bukaresztu, o wzięciu d. 1go b. m. miasta Plewny przez Rosyan. W kołach wojskowych utrzymują, że Rosyanie nie byli wcale w stanie odnowić walki, tak znaczącą była ich klęska 31 lipca. Czy Turcy potrafią i będą mogli skorzystać z tych zwycięstw, aby naprawić stanowczo niesłychane błędy strategiczne, popełnione przez poprzednie dowództwo? Oto najważniejsze pytanie chwili obecnej, które świat polityczny zadaje sobie. Główną przeszkodą dla Turków w korzystaniu ze zwycięztw, jest prawie zupełny brak jazdy regularnej. Bądź co bądź klęski rosyjskie, jak łatwo było przewidzieć, znacznie oziębiły zapały tutejszych zwolenników wspólnego z Rosyą działania. Naprzeciw rosyjskiej polityki arcyksięcia Albrechta coraz wyraźniej odrysowuje się polityka przyjazna dla Turcyi arcyks. Wilhelma. Zwycięstwa tureckie, tak niespodziewane, będą miały jednak i ten skutek, że opóźniają w każdym razie zamierzone uzbrojenia austryackie, a przynajmniej o tych uzbrojeniach nie będzie teraz mowy w sposób ostentacyjny i demonstracyjny. Mogę was zapewnić, że przed dwudniową bitwą pod Plewną odeszły z tutejszego ministerstwa spraw zewnętrznych do ks. Gorczakowa uwagi co do zaprowadzenia administracyi rosyjskiej w Bułgaryi i że wśród powodzeń ówczesnych oręża rosyjskiego, nie uwzględniono ich wcale i zapomniano nawet odpowiedzieć na nie.

Bitwa pod Plewną i niekorzystne położenie jenerała Hurko, oddalają także chwilę zajęcia Gallipoli przez Anglików. Zresztą, w ostatniej chwili Porta miała przeciw temu zajęciu nader energicznie i stanowczo zaprotestować. W tej chwili torysi wypierają się nawet myśli zajęcia Egiptu; jest to przecież niezaprzeczenie myśl lorda Beaconsfielda. Lord Salisbury staje w coraz widoczniejszej sprzeczności z pierwszym ministrem i jest bożyszczem whigów i liberałów. Zwycięstwa tureckie dadzą przecież do myślenia lordowi Salisburemu, który dawniej odznaczał się wielką przenikliwością, lecz uległ wpływowi jenerała Ignatiewa. Gladston zaś pozostaje wciąż pod wpływem, a nawet urokiem słynnej pani Olgi Nowikowowej, bratowej posła rosyjskiego w Wiedniu, która w Londynie odgrywa obecnie rolę pani Lieven i kieruje sympatyami rosyjskiemi. Podług ostatnich wiadomości, parlament angielski odroczonym zostanie dopiero 27go sierpnia.

Zwróciła na siebie uwagę świata politycznego ostatnia interpelacya w Izbie lordów dotycząca Polski, dla tego, że była więcej od innych praktyczną, bo wytykała błędy administracyi rosyjskiej w Królestwie Polskiem. Zauważono szczególniej złośliwe zapytanie, czy ks. Czerkawski jest ten sam, który rządził w Polsce? oraz zręczną odpowiedź lorda Derby, który przyznał, że to ten sam, o czem zresztą cały świat i Izba lordów doskonale przedtem wiedziała.

Zapewniają mnie, że tutaj zaniechano stanowczo myśli okupacyi Bośni. Życzyćby należało, aby to zapewnienie w żadnym wypadku nie zawiodło. Twierdzą tu, że gdyby porażki oręża rosyjskiego nie zostały powetowane, cesarz Aleksander nie mógłby powrócić do Petersburga, chociaż był najprzeciwniejszym wojnie. Mniemają, iż raczej udałby się do Warszawy.

Adryanopol 25 lipca.

Od tygodnia żyjemy wśród natłoku najsprzeczniejszych wieści. Przerażenie rozpaczliwe, to znowu bezpieczeństwo i nadzieja kolejno opanowują ducha ludności w miarę wiadomości, jakie przynoszą z sobą chroniący się tu mieszkańcy okolicy przedbałkańskiej. Przestrzeń, którą zajął obecnie korpus jenerała Gurko, należy do najpiękniejszych i najżyzniejszych na półwyspie, a zatem, jako proste następstwo, jest ona najludniejszą; obecnie cała ludność muzułmańska, a w części i bułgarska, opuszcza te strony, a korzystając z kolei żelaznej, przybywa tłumnie do Adryanopola. Zajazdy, szkolne budynki przy dżamiach (*medressé*), klasztory muzułmańskie (*teke*) są przepełnione chroniącemi się, a gdy liczba przybywających powiększała się, municypalność miasta rozlokowała nieszczęśliwych gości po domach prywatnych, w dzielnicach Kerecz hané, Kaik i Hderym i piękna willa Karasgocz, zamieszkiwana w lecie przez zamówionych handlarzy Europejczyków, zapełnioną została Bułgarami. Tylko ten, kto raz zmierzył okiem okropności wojny, potrafi ocenić wrażenie, jakie wywołują w duszy każdej czującej istoty, te zastępy niewiast i dzieci spłakanych, mężczyzn ponurych, dźwigających resztki swego dobytku. Jeni-Sagra została spaloną przez baszybozuków, wsie zaś tureckie przez Bułgarów, którzy w ten sposób objawili swą waleczność i rycerskość, mając po za sobą zastępy carskie.

Były dnie, w których Adryanopol był pozbawiony regularnego wojska, a liczne zastępy Zeybeków, Czerkiesów i nieregularnych nie mogły mieć pretensyi do uspokojenia strwożonych mieszkańców; to też rodziny cudzoziemców i bogatszych mieszkańców spiesznie opuściły miasto, udając się do Konstantynopola i innych bezpiecznych miejsc; następnie kobiety tureckie zbiorową drużyną opuściły miasto, i wychodźtwo dalejby postępowało, gdyby kolej żelazna nie zawiesiła ruchu osobowego, oddając się całkowicie na rozkazy rządu. Była to chwila wielkiej zmiany w trwożliwem usposobieniu ludności adryanopolskiej, gdyż spieszący z Czarnogóry Sulejman basza ze swemi walecznemi zastępami przybywał dla zatamowania postępu wojsk rosyjskich. Z 40,000 już 20,000 wraz z górską artyleryą przeszły przez Adryanopol; samo wejrzenie tego żołnierza ukoiło niepokój ludności; spalony słońcem południa, obszarpany, często bez obuwia, wynędzniały, lecz bezprzykładnie karny, ufny w słuszność swej sprawy i swą waleczność, żołnierz Sulejmana baszy z dziwnym spokojem i pewnością zwycięstw idzie na spotkanie nieprzyjaciela a cieszy się, że już nie ze skałą, po za którą zaczajał się Czarnogórzec, będzie mieć do walczenia, ale popróbuje sił i odwagi na czystem polu. Godnym takiego żołnierza jest jego wódz: Sulejman basza nic nie ma wspólnego z typem opasłym i ociężałym, jakim podanie przedstawia baszów tureckich; jeszcze młody, skromny, podzielający z żołnierzem trudy i niewygody wojny, posiada on ufność i miłość podwładnych. Opuszczając Adryanopol, Sulejman basza polecił miastu zaopatrzyć się w żywność na sześć miesięcy: władze wykonawcze wspólnie z municypalnemi zajęły się tą czynnością i uchwalono wszelkie podatkowe zaległości, ciążące na bejach, jak również należytości rządowi za wzięte na czynsz dziesięciny, pobrać w naturze, zarekwirować konie, woły i bawoły; w mieście i okolicy długiemi szeregami ciągną wozy naładowane żywnością, przeznaczoną do Adryanopola, a rozbudzony duch ofiary wstrzymuje wszelkie narzekania. Kto znał przed trzema laty Turków, znalazłby ich bardzo zmienionymi: gnuśność i nieporadność ustąpiły miejsca energii, godnej podziwu; dniem i nocą sypią szańce w około Adryanopola i linia obronna jest już gotową. Na wałach jeżą się działa Kruppa; liczna artylerya, przybywająca z Konstantynopola, posiada konie najpiękniejsze pod słońcem, jest to dar patryotyczny panów tureckich i wyższych urzędników Porty.

Wiele mówią o powrocie do steru rządu Midata baszy, ufność i ofiarność podwoiłyby się z jego przybyciem, gdyż nie można zaprzeczyć, że i dziś cały ruch maszyny rządowej idzie mocą impulsu, danego silną ręką tego męża stanu.

Nie mogę tu nie umieścić faktu godnego uwagi: armia Sulejmana baszy nie posiada intendentury, żołnierz żyje tem, co w przemarszu znajdzie po wsiach. Łatwo sobie można wyobrazić, ile się dzieje po wsiach nadużyć ze strony wojska, a również jak często żołnierz turecki walczyć musi z głodem. Broń palna jest rozmaitych systemów: Martini, Chassepots, Winchester, a nawet karabiny starego systemu zdarzają się; nic więc dziwnego, że przy takich wadach i niedostatkach zachodzić muszą zwłoki i powolność w ruchach, które są tak trudne do zrozumienia czasami.

List ten zakończyć muszę smutną wiadomością, raniącą serce polskie i oburzającą każdego człowieka czującego. Po przejściu przesmyku Szybka-Bałkan, Rosyanie zajmując Kazanlik, otrzymali denuncyacyę od Bułgarów, że lekarzem miastowym jest Polak, nieprzychylny sprawie rosyjskiej; bohaterskie zastępy carskie, prawiąc bluźnierczemi usty o swej chrześciańskiej misyi, bez sądu wszelkiego powiesiły Dra **Zaczyńskiego**. Wiadomość tę udzielił mi Rassim bej, poseł do Rady państwa, jeden z wybitniejszych dziś jej członków. Cytując źródło, chciałbym uchylić się od wszelkiej odpowiedzialności za tę wieść smutną. Uwzględniwszy jednak, że Dr Zaczyński zostawał w ciągłem z Bułgarami nieporozumieniu, którzy wielokrotnie chcieli go się pozbyć, lecz zawsze był podtrzymanym przez Turków, dalej, że jako Polak zapewne nie propagował sprawy rosyjskiej między Bułgarami, lecz musiał być przeciwnikiem jej, zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że czyn ten hańbiący wojsko carskie, musiał być spełnionym.

Dr Z. jest rodem z Poznania, od 20 lat przeby-

wa na Wschodzie jako poddany pruski i do żadnych usiłowań narodowych, przeciw któremukolwiek rządowi, nie należał; padł więc ofiarą ohydnego systemu rządu petersburskiego. Ks. Bismark nie upomni się o krew poddanego pruskiego, bo to krew polska, lecz ponad sądy kanclerskie jest wyższa sprawiedliwość dziejowa, która już za dni naszych goliatów waliła na ziemię; że z tą Nemezis rachować się trzeba, Rosyanie mogliby się już przekonać z przebiegu obecnej wojny, a może niedaleką jest od nas chwila, w której naród rosyjski będzie miarą własnej boleści mierzyć tę boleść i rozpacz, którą roznoszą jego zastępy, bluźnierczo osłaniająca się płaszczem miłosierdzia chrześciańskiego.

Kraków 7 sierpnia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 6 sierpnia.*)

Z powodu nieprzyjścia do skutku w zeszły czwartek posiedzenia Rady miejskiej zwołane zostało ponownie na wczoraj posiedzenie, które odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dra Zyblikiewicza. Radców obecnych było 31.

Sekretarz Rady p. Zawiłowski odczytał między innemi pismo p. Maryana Dworskiego, w którem tenże składa mandat radcy miejskiego. Pismo to odesłano do sekcyi prawniczej.

Starosta w Wieliczce w piśmie wystosowanem do Prezydyum miasta składa najszczersze podziękowanie za udzieloną pomoc przy gaszeniu pożaru w Wieliczce dnia 25 lipca „przez nader spieszne nadesłanie straży ogniowej krakowskiej, która pod energicznym kierunkiem p. Eminowicza i przy współudziale pp. Weigla i Schmidta wiceprezydentów miasta ocaliła od zupełnej zagłady już i tak ubogie miasto, które bez tej pomocy byłoby niezawodnie ze wszystkiem zniszczone“.

Zarazem uprasza p. Starosta imieniem zawiązanego komitetu, któremu przewodniczący, o przyczynienie się jakim datkiem do ulżenia nędzy pożarem dotkniętych mieszkańców Wieliczki.

Rm. Dr Cyfrowicz wnosi, aby sprawy tej nie odsyłać do sekcyi, lecz traktować ją jako naglącą. Klęska bowiem, jak się sam przekonał na miejscu, jest nader wielką, pomoc więc w takim razie powinna być szybką. Proponuje zatem, aby bezzwłocznie udzielić pogorzelcom Wieliczki datek w kwocie 500 złr.

Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Obywatele tutejsi w liczbie 44 wnieśli do Rady miejskiej zbiorową petycyę o zajęcie się ponownem pochowaniem z należytą uroczystością świeżo wydobytych na zamku zwłok śp. króla Stefana Batorego. Petycyę odesłano do sekcyi IV (dla spraw szkolnych, kościelnych i dobroczynnych).

Z porządku dziennego wniósł r. m. Muczkowski imieniem sekcyi prawniczej, aby celem usunięcia wątpliwości podniesionej przez Wydział krajowy co do jednego paragrafu projektu ustawy zaprowadzającej opłatę od psów w Krakowie, zmienić ustęp a) § 2 tego projektu w ten sposób: „wolne są od opłaty: a) szczenięta;“ a zarazem, aby w paragrafie 5tym zamieścić, że: „w ciągu dni 14stu po rozpoczęciu półrocza t. j. po 1 stycznia i 1 lipca każdy posiadacz psa lub szczenięcia z ostatniego półrocza obowiązany jest wnieść półroczną opłatę“. Wniosek przyjęto.

Po załatwieniu dwóch spraw gospodarskich i trzech osobistych przedstawił referendarz Wyrobisz wniosek sekcyi V o przyjęcie trzech osób do gminy. Wniosek został uchwalony bez rozpraw.

R. m. Dr Warschauer przedstawił z porządku dziennego w obszernem sprawozdaniu gruntownie opracowany wniosek komisyi sanitarnej tej osnowy: 1) aby rekurs właścicieli domów, w których Magistrat nakazał usunięcie wychodków nad Rudawą położonych, został przez Radę miasta uwzględniony z zastrzeżeniem: a) aby ujścia cew wychodków i śluz znajdowały się pod źwierciadłem wody; b) aby do wychodków i śluz nie wrzucano śmieci, popiołu, odpadków kuchennych i tym podobnych przedmiotów zawalających lub zamulających Rudawę, oraz utrudniających jej bieg; c) aby ścieki z garbarń i farbiarń przed ich wpuszczeniem do Rudawy były odpowiednio desinfekcyonowane; d) aby śluzy stekowe do Rudawy wiodące, a służące do odprowadzania wód meteorycznych, były opatrzone karsztami; e) aby woda z Rudawy nie była używana w sąsiednich browarach.

R. m. Dr Cyfrowicz nie wchodząc na teraz w stronę merytoryczną wniosku żąda jedynie ze względów formalnych, aby sprawa ta była odesłaną tam, zkąd wyszła, t. j. do magistratu a następnie do sekcyi prawniczej.

R. m. Chrzanowski sprzeciwia się odesłaniu tego przedmiotu do Magistratu, żądając, aby go odesłano wprost do sekcyi prawniczej, gdyż ta zażądała opinii od komisyi sanitarnej.

Zabiera nadto głos w tej sprawie r. m. Muczkowski.

Podczas głosowania wniosek r. m. Dra Cyfrowicza zostaje przyjęty.

Koniec posiedzenia o godzinie 7ej wieczór.

Izba handlowo-przemysłowa krakowska poddała się tłómaczeniu ustawy wyborczej przez ministeryum handlu, a mianowicie, iż członkami jej mogą być wybranemi nie osoby z nazwiska i imienia wskazane, lecz osoby firmowe. Rzeczone ministeryum wydało postanowienia w tym względzie pod d. 25 kwietnia i 25 czerwca r. b., na mocy których wchodzą do Izby niektórzy członkowie nie uznani za wybranych prawnie, a gdy p. Jakób Feitel nie doniósł o przyjęciu przez siebie wyboru w czasie oznaczonym, a w miejsce jego powołany został z kolei głosów p. Josefstahl z Wieliczki, przeto na mocy ogłoszenia komisyi wyborczej z d. 2 sierpnia, skład Izby będzie następujący na dalsze trzechlecie:

Oddział handlowy.

Okrąg Krakowski:

Dawni członkowie: Juliusz Epstein, Stanisław Feintuch, Abraham Goldgart, Juliusz August John; nowo wybrani: Salomon Deiches, Ozjasz Fraenkel, Albert Mendelsburg, Marek Schoenfeld.

Okrąg Tarnowski.

Dawni: Herman Herz, Herman Ringelheim, Władysław Wielogórski; nowo wybrani: Salomon M. Haber, Dr Karol Kaczkowski, Jakób Salomon.

Oddział przemysłowy.

Okrąg Krakowski.

Dawni: Teodor Baranowski, Ludwik Zieleniewski; nowo wybrani: Gustaw Baruch, Leopold Reich.

Okrąg Tarnowski:

Dawni: Henryk Szancer, Ernest Stokmar, Michał Ullmann; nowo wybrani: Emil Baruch, Pinkus Josefsthal, Wilhelm Merz.

Ukonstytuowanie się Izby i wybór prezesa i jego zastępcy odbędzie się d. 13 sierpnia.

Minister wyznań i oświecenia mianował powiatowymi inspektorami szkolnymi: W okręgu szkolnym krakowskim nauczyciela szkoły realnej Apolinarego Ellingera, w okręgu szkolnym wadowickim starszego nauczyciela Alfreda Rucińskiego, w okręgu szkolnym bocheńskim X. proboszcza Wincentego Wasikiewicza, w okręgu szkolnym myślenickim starszego nauczyciela Ludwika Śliwińskiego, w okręgu szkolnym nowo-sądeckim gimnazyalnego nauczyciela Romana Wimpellera, w okręgu szkolnym gorlickim nauczyciela szkoły wydziałowej Jana Kosmana, w okręgu szkolnym tarnowskim gimnazyalnego nauczyciela Franciszka Haburę, w okręgu szkolnym pilznieńskim i ropczyckim nauczyciela szkoły ćwiczeń Władysława Dembowskiego, w okręgu szkolnym jasielskim X. proboszcza Leona Sroczyńskiego, w okręgu szkolnym mieleckim nauczyciela szkoły wydziałowej Stanisława Kapłańskiego, w okręgu szkolnym sanockim nauczyciela szkoły ćwiczeń Józefa Chmielewskiego, w okręgu szkolnym rzeszowskim nauczyciela szkoły ćwiczeń Konstantyna Steckowskiego, w okręgu szkolnym przemyskim nauczyciela szkoły ćwiczeń Klaudyusza Petrykę, w okręgu szkolnym jarosławskim prowizorycznego nauczyciela starszego Leona Dąbrowskiego, w okręgu szkolnym mościskim nauczyciela szkół ludowych Kornela Freundsa, w okręgu szkolnym drohobyckim gimnazyalnego nauczyciela Karola Petelenza, w okręgu szkolnym samborskim kierującego nauczyciela Hermana Kulisza, w okręgu szkolnym miejskim we Lwowie kanonika Jana Hausmana, w okręgu szkolnym lwowskim nauczyciela starszego Bolesława Baranowskiego, w okręgu szkolnym stryjskim nauczyciela ludowego Juliana Skwirzyńskiego, w okręgu szkolnym kałuskim nauczyciela Demetryusza Mochnackiego, w okręgu szkolnym gródeckim dyrektora szkoły wydziałowej Mikołaja Gabriegela, w okręgu szkolnym sokalskim dyrektora szkoły wydziałowej Józefa Michowskiego, w okręgu szkolnym żółkiewskim starszego nauczyciela Filipa Siarkiewicza, w okręgu szkolnym złoczowskim starszego nauczyciela Józefa Sąsiedzkiego, w okręgu szkolnym brzeżańskim nauczyciela starszego Józefa Bissingera, w okręgu szkolnym rohatyńskim kierującego nauczyciela Ludwika Podhalicza, w okręgu szkolnym tarnopolskim Józefa Kerekjarto, w okręgu szkolnym husiatyńskim kierującego nauczyciela Grzegorza Schäfera, w okręgu szkolnym zaleszczyckim i czortkowskim Aleksandra Ruczyńskiego, w okręgu szkolnym śniatyńskim nauczyciela w szkole ćwiczeń Jana Rożałowskiego, w okręgu szkolnym nadworniańskim prowizorycznego nauczyciela Tomasza Pelweckiego, w okręgu szkolnym kołomyjskim nauczyciela starszego Tytusa Słoniewskiego i w okręgu stanisławowskim dyrektora szkoły wydziałowej Józefa Siedmiograja.

Wiedeń 6 sierpnia. Wczoraj odbyło się w Zagrzebiu Zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział przeszło 1,200 osób. Adwokat Mazzura mówi przeciw turkofilskiej polityce Węgrów; poseł Folnegowicz nie wierzy, aby Turcya mogła istnieć; upadek jej nie grozi potędze Węgier, ale ich supremacyi nad Kroacyą; kończy zaś swą przemowę okrzykiem na cześć Cesarza Franciszka Józefa, jako króla wszystkich Kroatów. Hinkowicz omawia sprawę wschodnią ze stanowiska ściśle kroackiego, wyświeca stosunki tureckie, pragnie także mówić o stosunkach wewnętrznych Rosyi, ale zgromadzenie nie pozwala mu przyjść do słowa. W końcu zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, zawierającą następujące punkta: Dopóki istnieje cesarstwo tureckie, dopóty panować będą na Wschodzie stosunki barbarzyńskie i ciemiężenie Słowian. Cesarstwo to nie tylko, że nie jest potrzebnem w Europie, ale jest niemożebnem. Zgromadzenie wyraża swe najżywsze sympatye tak walczącym o wolność narodom, jak i Rosyi, sprzymierzeńcowi monarchii austro-węgierskiej. Upadek państwa ottomańskiego nie może szkodzić interesom Austro-Węgier, lecz przeciwnie otwórz im szersze pole działania. Dla tego Zgromadzenie jest przekonanem, że monarchia nasza nie podniesie broni na korzyść Turcyi i przyczyni się do przywrócenia Królestwa Kroackiego, przez przyłączenie Pogranicza wojskowego Dalmacyi i przez zajęcie Bośnii i Hercegowiny.

Rosya.

Ostatniemi czasy, a mianowicie od pierwszej klęski, zadanej wojskom rosyjskim pod Plewną, dzienniki petersburskie narzekają jednogłośnie na wielki brak wiadomości z teatru wojny, pochodzących ze źródeł rosyjskich. Niepokoi to widocznie dzienniki, a niektóre z nich upatrują w tem zły znak, dowód, że musi dziać się coś niepomyślnego, skoro rząd tak jest oszczędnym w udzielaniu wieści publiczności swojej. Lecz „system tajenia“ wydaje się dziennikom rosyjskim niepotrzebnym i niewłaściwym, „bo lepiej jest wiedzieć prawdę chociażby najgorszą, niż się niepokoić niepewnością.“ Naienergiczniej zaś występuje przeciw temu *Gołos*. „Ze wszystkich ust — powiada on — słyszymy wciąż jedno pytanie: co słychać z teatru wojny? A tymczasem w braku urzędowych wiadomości, które, acz często niedokładną i spóźnioną, zawsze przecież dawały jakąś odpowiedź na pytania powyższe, nikt teraz nie jest w stanie dać żadnych w tej mierze wyjaśnień. Nie wiemy nic, lub prawie nic. Od 26 lipca, t. j. od niepomyślnej bitwy pod Plewną, żadnych urzędowych depesz nie otrzymujemy.“ Powiada następnie tenże dziennik, że i prasa i publiczność rosyjska zadawalniać się teraz musi wiadomościami z pola bitwy, podawanemi przez dzienniki zagraniczne, lecz jakby na przekor, wszystkie one są dla Rosyi niepomyślne i.... „widocznie przesadne.....“ Nowe przegrane pod Ruszczukiem i Razgradem, nowa klęska pod Plewną — oto, o czem donoszą dzienniki zagraniczne, a ze źródeł rosyjskich ani się stwierdzają ani obalają powyższe smutne wieści... „Cóż począć ma Rosyanin, którego przecież los wojny obchodzi serdecznie? Czy niewierzyć dziennikom rosyjskim i czekać na radosną zkądinąd niespodziankę. Dobrze, jeżeli niespodzianka taka nastąpi. A jeżeli nie nastąpi? Boć obok oczekiwania wieści o świetnem zwycięstwie, mającem zaćmić wszystko czem się odznaczały dotychczas nasze wojska, doznajemy mimowolnie przykrego, graniczącego prawie z rozpaczą, przeczucia klęsk i nieszczęść!...“

Zdaniem *Gołosa* najgorszem jest, że apatya i obojętność bywają zwykle następstwem gorączkowego niepokoju. Dziennik ten obawia się, aby patryotyzm nie znużył się i niewyczerpał próżnem oczekiwaniem wiadomości z teatru wojny i niezmienił się właśnie w obojętność i apatyę.“ Dla tego też doradza rządowi otwartość w każdym, chociażby najgorszym razie. „Naród rosyjski nieobawia się porażek. Wie on, że żadna wojna obejść się bez nich nie może, z drugiej zaś strony ma ufność w swoje siły i w świętość sprawy, za którą wojna się prowadzi. Wyzwolenie chrześcian z jarzma tureckiego bądź co bądź przyjdzie do skutku.... O to się nie obawiamy. Lecz zatrważa nas los tych nieszczęśliwych Słowian, którzy spotykali armię rosyjską z zapałem, jak przedświt swojej swobody, a którzy, gdy nas spotkają niepowodzenia, znajdą się w położeniu rozpaczliwem, bo zmuszeni będą rzucać ojczyznę, albo oddać się w ręce niemiłosiernych barbarzyńców, którzy znęcać się będą nad niemi tem bardziej, że poniekąd będą mieli prawo uważać ich za zdrajców. Ta obawa najbardziej dziś cięży na sercu każdego Rosyanina!...“

Jeszcze więc raz domaga się *Gołos* „prawdy, bo ta prowadzi do myślenia o ratunku.“ I czyni w końcu aluzyę uszczypliwą do jenerałów, prowadzących wojnę. „Pewnym osobom mogą być pożądane tajemnice, gdy chodzi o niepowodzenia, uwłaczające ich ambicyi i zdolnościom; lecz społeczeństwo rosyjskie nie obawia się klęsk i pragnie prawdy, dla tego właśnie, że czuje się na siłach zapobiedz złemu.“

Wszystko to napisane było d. 1 sierpnia t. j. właśnie nazajutrz po klęsce plewniańskiej, o której przy bardzo łatwym do zrozumienia braku wiadomości urzędowych, miano tylko nieokreślone a bardzo niepokojące wieści ze źródeł obcych. Jeżeli więc już w ówczas dziennik rosyjski tak smutne wypowiadał „przeczucia“ i wnioski, to cóż powie, gdy o doniosłości porażki otrzyma nareszcie wiadomości urzędowe?

Sprawa wschodnia.

Wiadomość o zamierzonej częściowej mobilizacyi armii austryackiej wywarła w Rosyi bardzo żywe wrażenie. Wszystkie dzienniki rosyjskie twierdzą jednogłośnie, że jest to ze strony rządu austryackiego groźba wymierzona wprost przeciw Rosyi, pomimo zaprzeczeń gabinetu wiedeńskiego, który oświadcza, że mobilizacya ma na celu tylko zabezpieczenie interesów wewnętrznych monarchii przeciw ruchom panslawistycznym w Serbii i Hercegowinie. *Nowoje Wremia* szydzi z tego, nazywając to „wymówką bardzo niezgrabną, która nikogo nie złudzi, bo każdy prostak zrozumie łatwo, że rząd austryacki ulega naciskowi Madjarów i dla tego przybiera groźną postawę, aby przy pierwszej zręczności pomięszać szyki Rosyanom i przeszkodzić ostatecznemu załatwieniu sprawy wschodniej według programu, jaki zakreślił sobie rząd rosyjski.“ W tym samym duchu rozumują o tym przedmiocie i inne dzienniki. Jeden tylko *Gołos*, zostający, jak wiadomo, w wiekuistej opozycyi z prasą ultra patryotyczną i dla tego nazywany dziś w Rosyi „organem hr. Andrassego“ jak dawniej nosił miano „organu Midata baszy,“ lub „lorda Beaconsfielda,“ w mobilizacyi armii austryackiej nieupatruje nie groźnego dla Rosyi, twierdząc, że jest ona koniecznością polityczną, która niestanowi żadnej sprzeczności z dobremi stosunkami rządu austryackiego z rosyjskim. Zdaniem tego dziennika mobilizacyę austryacką wywołały okoliczności. Jest ona zarazem i odpowiedzią uboczną na manifestacyę Madjarow, uśmierza bowiem w Peszcie wzburzenie umysłów, wywołane przez Klapkę i jego adherentów i aktem ostrożności na wypadek okupacyi Galipoli przez wojska angielskie i wreszcie krokiem, który w danym razie umożebni zgodzenie się Austryi na udział Serbii w wojnie teraźniejszej. „Bo też rzeczywiście — mówi *Gołos* — Madiary widząc wojska austro-węgierskie, rozciągnione na granicy ziem słowiańskich Turcyi, już nie będą mieli powodu narzekać, że sposób postępowania rządu austryackiego grozi Węgrom niebezpieczeństwem. Anglia będzie miała dowód dotykalny, że okupacya Galipoli pociągnie za sobą zajęcie Bośni i Hercegowiny przez Austryę, t. j. zajęcie faktyczne całej prawie Turcyi przez wojska mocarstw, które miały udział w kongresie paryskim. Nareszcie co do Serbii, — mobilizacya austryacka, osłaniając granice ziem słowiańskich Translitawii, zniszczy wszelki powód obawy dla gabinetu wiedeńskiego, że udział Serbów w wojnie wywołać może jakiś ruch niebezpieczny w rzeczonych ziemiach słowiańskich do Austryi należących“. „*Zapewne*“ — dodaje w końcu *Gołos* — „że to wszystko niestanowi takich względów, któreby mogły zadowolnić tych patryotów rosyjskich *sui genereris* — którzy marzą o wspaniałej apoteozie Słowiaństwa, jako o rezultacie koniecznym teraźniejszej wojny; lecz dla ludzi rozsądnych, rozumiejących, że ostateczne rostrzygnięcie kwestyi wschodniej niemoże nastąpić bez udziału całej Europy, to już być powinno wystarczającem, że mobilizacya austryacka jest zamkniętą, iż gdyby Anglia zamierzyła wystąpić w roli obronicielki Turcyi, znalazła by się w zupełnem odosobnieniu, t. j. w w położeniu bardzo dla siebie niebezpiecznem“.

Całe powyższe rozumowanie *Gołosu*, wszystkim innym dziennikom rosyjskim wydaje się nietylko „stronniczem i potwornie optymistycznem,“ lecz nawet „dzikiem i śmiesznem.“ Zgadzają się na to: *Russkija Wiedomosti, Moskowskija Wiedm. Nowoje Wremia* i *St. Piet. Wiedom.* Ten ostatni dziennik powiada, że mobilizacya wojsk austryackich dowodzi, iż rząd wiedeński zrzucił maskę, którą dotychczas przywdziewał dla Rosyi; lecz że to jest lepiéj dla niéj, ponieważ teraźniejsza dwuznaczna neutralność austryacka tak opłakane miałaby dla Rosyi skutki, jak neutralność jéj w r. 1854. „Jeżli przyjdzie do zajść krwawych, jeżeli — co bardzo być może — znajdujemy się dziś w przededniu wojny europejskiej, to cała prawie odpowiedzialność za to pada na Austryę, która czynnościami swojemi wciąż paraliżuje usiłowania Rosyi, aby zakończyć spór pokojem. Austrya przeszkadzała w przeszłym roku zbiorowym staraniom Europy, aby przywrócić spokojność na półwyspie Bałkańskim, co było w owym czasie możebnem. Austrya pozbawiła wszelkiego znaczenia protokół konferencyi konstantynopolitańskiej, niezgodziwszy się na środki, mogące zmusić Portę do słusznych i koniecznych ustępstw. Austrya zniewoliła Rosyę do wypowiedzenia wojny, odrzucając przedłożenia okupacyi równoległej i zachęcając tem samem Turcyę do oporu słusznym wymaganiom Rosyi. Austrya nareszcie daje hasło do wojny europejskiej, którą koniecznie wywołać musi dzisiejsza jej groźna postawa“. *St. Pet. Wied.* wyrażają wszakże przekonanie, że Austrya sama sobie szkodzi najbardziej, cały swój byt stawiając na kartę, bo wojna, do której wciągają ją Madjary — zdaniem rzeczonego dziennika — skończyć się dla niej musi bardzo tragicznie. Zamyka się artykuł dziennika petersburskiego przytoczeniem następującej anegdoty: „Wyrocznia przepowiedziała Kambyzesowi, że skoro rozpocznie wojnę, zburzy potężne cesarstwo.. Kambyzes wojnę rozpoczął i zburzył... cesarstwo własne“...

Sapienti sat! Ta anegdota ma służyć za groźną przepowiednię dla Austryi, że skoro wystąpi przeciw Rosyi, sama zginie.

Teatr wojny.

Skutkiem wspomnianej już dążności do nieprzepuszczania przez Rumunię wiadomości o ostatnich wydarzeniach na zachodnio-bułgarskim teatrze wojny, nie mamy do tej chwili autentycznych wiadomości o tem co się tam świeżo dziać zaczęło. Jak pierwszym razem tak i teraz prywatne wiadomości wyprzedzają urzędowe telegramy i doniesienia korespondentów. Wczoraj w Wiedniu różne kursowały wieści. Dzienniki sprzyjające Turkom opierały się na telegramie odebranym przez *Tagblatt* o dwudniowym krwawym boju armii Mehemeta Alego pod Rasgradem z armią do oblegania Ruszczuka przeznaczoną, która widząc, że Mehemet Ali spieszy do Białej, celem wyzyskania zwycięstwa Osmana baszy, w drodze wstrzymać go zamierzyła. Wstrzymującą go armię złożoną z 12go i 13go korpusu miał Mehemet Ali pobić, pchnąć pod Ruszczuk i maszerować już bez dalszej przeszkody do Białej, Osman basza zaś miał odebrać polecenie wspierania go odpowiednim ruchem przez Bułgareni do Sistowa.

Gdyby się te wiadomości stwierdziły, nietylko los kampanii byłby stanowczo rostrzygnięty, ale spadająca na Rosyan klęska byłaby bardzo podobną do Berezyńskiej tylko na większe rozmiary.

Podobny rezultat jest zbyt nęcącym dla Turków, żeby teraz po zwycięstwie pod Plewną, nie mieli działania w tym kierunku próbować. Kursujące więc wieści, chociaż może zbyt nagłe powodzenie broni tureckiej przypisują, nie wychodzą jednak po za sferę prawdopodobieństwa. Że się w tym kierunku albo już dziać muszą, albo przygotowywać jak najusilniejsze wytężenia Turków, to żadnej wątpliwości podlegać nie może.

Że lada chwila wiadomości o wspólnem usiłowaniu wszystkich wojsk tureckich wymierzonem na zabranie pozycyj pod Białą i Sistowem oczekiwać musimy, dowodzą już same przygotowania, jakie robią Rosyanie. Między Ruszczukiem a Silistrią stawiają na gwałt most pod Oltenicą, żeby na przypadek zabrania mostu pod Sistowem mieli drugi most na Dunaju do odwrotu. Carowi, któremu trudno wytrzeźwieć z marzeń o więcej tryumfalnym niż wojennym marszu do Konstantynopola, proponowano już w sztabie przeniesienie głównej kwatery z Białej do Zimnicy (za Dunaj, naprzeciw Sistowa), a chwilę, w którejby się wspólnego ataku połączonych wojsk Mehemeta Alego i Osmana baszy doczekać mogli, chcą Rosyanie gwałtem uprzedzić pobiciem samego Osmana. W tym celu do sił, które już poprzednio na niego nacierały, dorzucają teraz dywizyę 16tą czwartego korpusu, świeżo przez most pod Sistowem przechodzącą i rumuńską dywizyę generała Manu, która dotąd stała w Nikopolis, teraz zaś przed to miasto ku Plewnie wysuniętą, a w Nikopolis przez drugą rumuńską dywizyę zastąpioną została. Dwie dywizye, to jeszcze nie zupełnie dostateczne powiększenie sił na pokonanie zwycięskich wojsk Osmana baszy, który świeżo oprócz mniejszych oddziałów piechoty, otrzymał 4000 koni jazdy albańskiej. Jest to broń, na której mu dotąd zbywało do uskutecznienia silnego pościgu zaraz po odniesionem zwycięstwie.

Z niepewności w rozgrywaniu się tak ważnych spraw wojennych a mianowicie w rozstrzygnięciu pytania, czy się Mehemet Ali rychlej zjawi u wrót Jantry pod Białą, czy też rychlej zwiększone znowu siły rosyjskie Osmana baszę napadną, wyprowadzą nas może telegramy, których w ciągu dnia oczekujemy.

Najmniej wpływały dotąd na losy kampanii ruchy oddziału Zimmermanna, w którym Rosya znaczne uwięziła siły. Oddział ten ma być teraz ściągniętym do głównej armii. Że zaś marsz jego ku głównej armii mógłby się w chwili mijania Silistryi dostać między główną armię turecką, załogę Silistryi i wojsko egipskie postępującego za nim księcia Hassana, więc odebrać miał rozkaz cofnięcia się ku Braile, przejścia Dunaju, gdzie będzie można najbezpieczniej, a następnie, podług okoliczności, jakie tymczasem nastąpią, przejść przez most pod Sistowem albo pod Oltenicą i wzmocnić siły głównej armii. Rozkaz taki wydany przed miesiącem, byłby zmienił postać rzeczy, dziś Zimmermann może łatwo przyjść za późno, zniknienie zaś jego z Dobruczy może pobudzić oddziały obserwujące go i wsparte częścią zupełnie przez usunięcie się Zimmermanna ubezpieczonych załóg Silistryi i Warny, do przeprawienia się przez Dunaj między Gałaczem a Silistryą, celem zniszczenia kolei rumuńskich i uniemożnienia przez to dowozów wojska, rynsztunku wojennego i żywności nad Dunaj.

O bitwie pod Plewną nadchodzą coraz obszerniejsze sprawozdania. Zmieniają one niektóre szczegóły podane w naszym wczorajszym opisie, ale niezmieniają charakteru bitwy i jéj rezultatów, na czem najwięcéj zależy. Z dokładnem co do szczegółów opisaniem bitwy wstrzymamy się aż do nadejścia zupełnie autentycznych sprawozdań, z których porównania z podaniami korespondentów dopiero prawdziwy jéj przebieg dokładnie zbadać będzie można.

Nadeszła przed zamknięciem dziennika zamieszczona między ostatniemi telegramami depesza datowana z Petersburga nie podaje wiadomości o świeżych bojach Sulejmana baszy, o którym już wiemy, że zajął Jeni-Sagrę i Eski Sagrę i miał w końcu zająć i Kazanlik, ale opisując te same boje, stara się poniesioną klęskę zatrzeć w ten sposób, że Gurko wszędzie niby zwycięża i cofa się tylko skutkiem nadchodzenia przeważnych sił nieprzyjacielskich.

Na azyatyckim teatrze wojny przyszło już do boju między armią Loris Melikowa a Muktarem baszą. O pierwszem starciu mamy dopiero telegram rosyjski z Tyflisu bardzo skromnie brzmiący. Kolumna rosyjska, która na gościńcu ardahańskim posuwała się przez Panek ku Alti, mogłaby się stać w razie porażki Muktara baszy niebezpieczną dla niego, zachodząc mu tył od strony Zemunia. Nie wiemy czy tam na zastrzeżenie się od takiego przypadku pozostały jakie oddziały tureckie, ale mamy doniesienie, że Derwisz basza udaje się w 20 batalionów na gościniec ardahański, który pewnie zapędy oddziału rosyjskiego powstrzyma.

Szumla 4go sierpnia. (*Telegr. Central-News*). Atak Mehemata Ali na Rasgrad skończył się po dwudniowej krwawej walce pomyślnie dla Turków. Straty Turków są jednak znaczne bo Rosyanie bronili się zacięcie. Oba wojska stoją dotąd naprzeciwko siebie. Rosyanom przyszły posiłki i bój ma się odnowić.

Petersburg 5 sierpnia. Wiadomości o wymarszu korpusu gwardyi do Bułgaryi są przedwczesne. Natomiast, oprócz obrony krajowej, mobilizują jeszcze: 15 korpus armii składający się z 2 i 3 dywizyi piechoty pod dowództwem jenerała Kostanda i 16ty korpus z 37 i 27 dywizyi piechoty pod dowództwem jenerała Rzewuskiego. 17ty korpus armii (dywizye 23 i 42 nowoutworzonej piechoty) pod Krzyżanowskim; 18ty korpus także nowoutworzonej piechoty (dyw. 43 i 44) pod dowództwem jenerała Grabbe. Do każdego korpusu dołączoną zostanie dywizya jazdy i 108 dział. Każdy korpus składać się ma z 36,000 ludzi łącznie z niewystępującemi do boju.

Tyflis 4 sierpnia. Armia rosyjska, która wczoraj przeszła w Armenii do kroków zaczepnych, składa się, łącznie z uzyskanemi posiłkami, z 4, 38, 39, 40 i 41 dywizyi piechoty, z 4ej dywizyi grenadyerów, brygady strzelców i trzech dywizyj jazdy. Na Kaukazie pozostają, celem utrzymania porządku dywizye 19, 20 i 21 pod dowództwem jenerała Łomankina.

Tyflis 5 sierpnia. Rosyanie obsadzili Ani na lewym brzegu rzeki Arpaczaj, potem Magasberi i Digor na południowy wschód Wizinkiewa, bez wielkich strat. Prawe skrzydło tureckie cofnęło się bliżej do Karsu; Muktar basza ma się znajdować osobiście w Ardoście. Po stronie rosyjskiéj poległ major ks. Andronikow. W. Ks. Michał zaniechał zamierzonej podróży do korpusu riońskiego i znajduje się w głównej kwaterze armii, która dotąd była w Kurukdarii, ale którą zapewne już naprzód posunięto.

Zadar 5 sierpnia. (*Pol. Corr.*) Wczoraj stoczył się zacięty siedmiogodzinny bój między powstańcami pod wodzą Despotowicza z Turkami pod Czarnym Potokiem. Powstańcy zostali pokonani, a Despotowicz schronił się z 300 ludzi na terytoryum austryackie.

Bukareszt 6 sierpnia. Podług zupełnie pewnych wiadomości zajęli Turcy Kustendże. Flota turecka zamierza wsadzić tu na ląd znaczniejsze oddziały, które mają operować na tyłach wschodniej armii rosyjskiej.

Sprostowanie. Wczoraj zaszła w tym dziale omyłka w 4ym ustępie, w wierszu 4ym, zamiast: „od posilków rdzennego ognia,“ powinno być: „od pocisków ....“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 sierpnia. Pewna liczba obywateli zaniosła do Rady miejskiej podanie o zajęcie się uroczystem pogrzebaniem ciała króla Stefana Batorego, które z powodu naprawy grobu i trumny wydobyte zostało. Nie wątpimy też, że Kapituła zarządzi nabożeństwo przepisane rytuałem kościelnym w takich przypadkach, skoro tylko trumna będzie naprawioną a grób urządzony, gdzieby zwłoki wielkiego króla mogły spoczywać na wieki.

— Na pogorzelców miasta Wieliczki nadesłali dziś na nasze ręce: pp. Kosz 25 złr., Chranicki z Żegiestowa 5 złr., Fischer Władysław 5 złr. Goście bawiący w kąpielach w Rabce 62 złr. 30 c., a mianowicie: hr. Bnińscy, Wit. Pieniążek po 10 złr.; hr. Fel. Mycielska 5 złr.; T. Tarasiewicz, hr. A. T., Bakałowiczowa, Józef Szujski, Wład. Borzęcka po 2 złr.; J. Odolska, Natalia Eliasz, Ernestyna Louis, Marya Fränkel, Czerniczek, M. Łapa, K. Świeżyński, Lesiński, Dr. Kopernicki, Dunikowska, Jakubowska, Czarnowski, Dr. Olszewski, Ant. Boguszewski, Szczerbowa, Moraczewska, E. Pisarska, Ostrowska, Julia Noworyta, X. W. Nowak, Rutkowski, Fijałkiewicz, A. Siciński, Rabiewiczowa po 1 złr.; Makarewicz, Wierzejska, Anna Flach, J. Poznański, Walery Kopernicki, Kohn po 50 cent.; O. Hexner 30 centów.

— Dziś umarł na Podgórzu zdolny artysta Aleksander Kotsis, przeżywszy lat 41. Obrazy jego znane są z wystaw krajowych i zagranicznych, oraz z licznych kopij i rycin z nich robionych.

— Na wystawę Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Jana Matejki „Bolesław nazwany „Rogatka“ z kochanką swoją de Doren i z grajkiem“; Stanisława Heymanna „Ulubieniec matki“; Tomasza Dykasa popiersie z gipsu.

— Dziś rano znaleziono za mostem kolei żelaznej na prawym brzegu Wisły zwłoki Reginy Piwowarczykowej, liczącej lat 50, a obok niej dwie kałuże krwi. Ponieważ służba policyjna dostrzegła, że jakiś nieznajomy człowiek prał rano w Wiśle chustkę skrwawioną, przeto wyśledzono go i sprawdzono, że się nazywa Józef Sławiński, pochodzi ze Skawiny, jest zegarmistrzem. Zeznał on, że był w towarzystwie Piwowarczykowej, i gdy ta dostała krwotoku ustami i życie zakończyła, zabrał rzeczy, jakie miała przy sobie. Oględziny lekarskie zwłok nie wykazały śladu gwałtu, zarządzono jednak sekcyę sądowo-lekarską.

— W przyszłą środę d. 15 b. m. odbędzie się, jeśli pogoda posłuży, loterya fantowa w Krzeszowicach w sali zakładu łazienkowego na koszta odzieży zimowej i książek dla ubogich uczniów niższych i średnich szkół publicznych krakowskich.

— Piszą nam ze Lwowa: W tych dniach zdarzyły się znów dwa wypadki samobójstwa. Zastrzelił się 85 letni starzec, Józef Manasterski, były oficer wojsk polskich z r. 1831 z niewyjaśnionej dotąd przyczyny i Adolf Ujejski, urzędnik Banku hipotecznego, jak się zdaje, w skutek przykrego położenia majątkowego.

— Bilety wstępu na galeryę sejmową wydawane będą w przeddzień każdego posiedzienia o godzinie 5ej wieczór w biórze sejmu. Tryb ten zaprowadzony za pierwszego Sejmu, zachowywany jest widocznie i teraz, mimo skarg licznych. Kto bowiem przyjedzie do Lwowa wieczorem koleją, ten już nazajutrz nie może dostać się na galaryę sejmową. Każdy zaś musi raz iść po bilet, a drugi raz, chcąc za tym biletem wejść.

— Wincenty Wawra, publicysta czeski, do młodoczeskiego stronnictwa liczący się, były więzień stanu. a później deputowany, umarł d. 6 b. m. w Pradze, licząc lat 58.

— Na giełdzie londyńskiej obiegała we czwartek pogłoska, że zwycięzca z pod Plewny, Osman basza, jest ni mniej ni więcej, jak marszałkiem Bazaine.

— W Węgrzech odbyły się zgromadzenia ludowe w następujących miejscach: Kaniszy, Maros-Vasarhely, Klausenburgu, Kecskemecie, Koszycach, Rima-Szombat, Szathmar, Baja, Gyöngyös, Szegedynie, Steinamanger, Fünfkirchen, Papa, Oedenburgu, Oradue, Wacowie Pakota, Manko, Stuhlweissenburg, Jaszbereny, Karczag, Teresiopolu, Körmend-Kecskemet i w Mate-Szalka. Wszędzie uchwalono petycye do rządu, przyłączając się do rezolucyi meetingu peszteńskiego.

— W zamku króla Saskiego w Pillnitz nad Elbą, umarł d. 4 sierpnia w nocy potomek królów Szwedzkich i Polskich, książę Gustaw Waza, licząc lat 78. Był on austryackim marszałkiem-porucznikiem, właścicielem pułku 60go piechoty. Syn króla Gustawa IV, który w r. 1809 pozbawiony był tronu na rzecz jenerała francuskiego Bernadotte, nigdy nie zrzekł się tronu szwedzkiego i za każdą zmianą panującego w Szwecyi, protestował przeciw objęciu tronu przez następcę. Był czeniony z Ludwiką księżniczką Badeńską, siostrą W. księcia i w r. 1854 owdowiał.

— Trybunał Sekwany w Paryżu przystał na żądanie śpiewaczki Patti, w sprawie rozwodu jej z margr. de Caux, o separacyę od łoża i stołu; ale odrzucił żądanie jej o zniesienie wspólności majątkowej. Margr. de Caux zgadzał się też co do pierwszego, ale bynajmniej nie chciał przystać na zrzeczenie się wspólności majątkowej, która mu pozwala żyć kosztem swej żony. Z tego się pokazuje, że sąd uznał winę po stronie Patti.

— W Wiedniu puszczała się balonem w niedzielę

przed zmierzchem panna Matylda Erickson, szwedka, która już kilka takich przejażdżek powietrznych odbyła. Balon wzniósł się z Prateru a w godzinę potem spuścił się na łąki pod Heiligenstadt. Nikt nie chciał jej towarzyszyć w tej podróży, a naznaczona była cena 100 złr., którąby miał każdy ochotnik zapłacić. Czy podróż nie była zachęcająca, czy towarzyszka, czy też cena za wysoka?

— Bardzo ciekawe zabytki, a między innemi pierwszy w północnej Europie napis starogrecki, znaleziono w ostatnich czasach w pobliżu miasteczka Storeheding na Zelandyi. Odkopano przypadkowo grobowiec w kształcie podłużnego czworoboku, ze zwłokami kobiety. W głowach trupa złożony był cały zbiór najrozmaitszych naczyń, pomiędzy którémi cenna zwłaszcza czarka ze szkła błękitnego w misternej srebrnej oprawie z napisem greckim: „Szczęść Boże!". Dalej znajdowało się w zbiorze małe naczynie szklanne barwy rubinowej, wielka waza ze szkła zielonego i t. p. Obok zwłok leżała moneta z czasów rzymskiego cesarza Probusa, a na zwłokach samych znaleziono liczne pierścienie i naszyjniki złote oraz różne ozdoby srebrne. W grobowcu znajdowały się szczątki kości zwierzęcych, drewniane wiaderko bronzem kowane, 42 kostek do gry, oraz duże rzymskie naczynie bronzowe. Szesnaście wieków nic prawie nie uszkodziło znalezionych zabytków.

— O zagadkowej zbrodni donoszą dzienniki monachijskie. Dnia 1 b. m. z rana znaleziono w młynówce na przedmieściu monachijskiem 70-letniego X. Hofrichtera, beneficyata przy kościele św. Ducha, nieżywego, z raną od zakłucia w piersi. Dniem przedtem X. Hofrichter zwyczajem swym o godzinie 10ej z wieczora zdrów zupełnie wyszedł z restauracyi „Amberger Hof", poczem go już nie widziano.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Annę Nowakową podejrzaną o nieprawne posiadanie chustki tybetowej i chustki włóczkowej niebieskiej; Maryę Romańską, za kradzież obuwia w służbie; Jana Boguckiego, za kradzież szala; Zuzannę Łyskowną, za kradzież nakrycia stołowego. P. Fiszer, nauczyciel, złożył w policyi chustkę białą z brzegiem fijołkowym, znalezioną na plantacyach.

TEATR LETNI. We wtorek dnia 7go sierpnia: Opera buffo w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha, libretto — pp. H. Meilhac i L. Halévy, przełożył z francuskiego J. Chęciński: *Piękna Helena.* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 6go sierpnia pogoda; termometr od 11·0 doszedł do 25·5 C. — Barometr zwolna opada; rano o 6ej dnia 7go sierpnia stan jego był 746·0 millim., termometru 12·4 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 8go sierpnia: Św. Cyryaka męczennika.

Wiadomości bibliograficzne.

— We Lwowie nakładem A. Vogla wyszedł z druku *Kalendarz humorystyczny nadpełtwiański* na r. 1878.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 6go i 7go sierpnia.

Wskutek zbiorów w polach, nie było prawie żadnego dowozu zboża na wczorajszy targ na Baranie. Małe zaś partyjki jakie dowieziono, nie wpływają na ceny targowe.

Wogóle, tak pod względem dowozu, jako też i obrotu, targ dzisiejszy na Kleparzu był słaby. Najwięcej zakupywały pobliskie młyny Krakowa położone. Ceny uległy spadkowi, nowa pszenica i żyto bardzo ładna co do ziarna, za to jęczmień lichy.

Płacono pszenicę żółtą nową za 100 kilog. od 10·— do 12·— złr., czerwoną od 11·— do 12·75, białą od złr. 11·25 do 13·— złr.; żyto polskie za 100 kilogr. od 7·25 do 9·—; jęczmień stary za 100 kilogram od 7·25 do 8·—; nowy za 100 kilogram. od 6·— do 6·75; owies za 100 kilogram. od 6·75 do 7·18; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·— do 12·—; rzepak od 16·— do 17·— złr.

Wiedeń 5 sierpnia.

Już dawno nie było w ciągu siedmiu dni na giełdzie tak częstych i gwałtownych zmian, jak w zeszłym tygodniu. Na ponowną wieść o zamierzonej mobilizacyi, spadły były w przedostatnią sobotę akcye kredytowe na 157·10, renta w banknotach na 62·55, a jednocześnie podniosły się monety złote i srebrne. Ale to nie było jeszcze niczem i dopiero wypadki poniedziałkowe dowiodły, jak nędzną ma podstawę teraźniejsza spekulacya i na jakie niebezpieczeństwa giełda w swojem odosobnieniu jest ciągle wystawioną. W poniedziałek sprawa mobilizacyi przybrała wyraźniejszy kształt; słychać było, że się nią ministrowie na seryo zajmują i że nazajutrz powzięte mają być stanowcze i ważne postanowienia. Ta wiadomość przypomniała spekulantom, że kryzys wschodnia jeszcze się znajduje na porządku dziennym i w mgnieniu oka mieliśmy kompletną derutę. Pomiędzy akcyami finansowemi spadły kredyta austryackie na 150·50, węgierskie na 137, anglobanki na 70·50. Nie o dużo lepiej działo się na targu kolei żelaznych; Staatsbahny spadły na 236, akcye kolei Karola Ludwika straciły 4 złr. z dawnego kursu, gdyż stanęły na 228·50, bywszy nawet chwilkę po 226·50; akcye kolei wschodniej zeszły z 152 na 147; zważywszy, że dwie pierwsze są niezaprzeczenie najlepszemi w Austryi, i że na dochody wszystkich trzech wymienionych kolei, spodziewany przewóz zboża bezpośrednio wpłynie, można się domyślić, jakie skoki na dół wyprawiały inne, do tej samej kategoryi należące papiery. Nie mniej wyraźnie zresztą było znać raptowną zmianę tendencyi na papierach rządowych; renta w banknotach zeszła na 61, renta w złocie na 73·40, węgierskie bony skarbowe jednej i drugiej emisyi staniały o 2%. Za to podrożały od razu dewizy i monety kruszcowe; i tak funty szterlingi stanęły na 124·40, a Ludwiki na 9·98, po największym kursie 10·02.

Nazajutrz był dzień nieco spokojniejszy; czekano z zaufaniem, ale tego dnia nadaremnie, na postanowienia powziąść się mające na zebranej jeszcze natenczas radzie ministeryalnej. We środę było właśnie tylko tyle wiadomem, że minister finansów państwa został upoważniony do obmyślenia i przygotowania środków pieniężnych na mobilizacyę mającą nastąpić nie zaraz, lecz później i w stosownej chwili. O rozmiarach mobilizacyi dotąd niema nic pewnego; słychać o 30,000, o 110,000 żołnierzy i o całem wojsku. Skłonni już teraz do największego optymizmu spekulanci uwierzyli w pierwszą i najniższą cyfrę, a w przekonaniu, że zamierzone przygotowania wojenne nie będą skierowane przeciwko Turkom, nie znali granic szczęścia, gdy nadeszły wiadomości o świetnych zwycięstwach, odniesionych przez wojska ottomańskie, to wyargumentowali, że wszelka mobilizacya przestanie być potrzebną i że Austrya swej postawy bierno-neutralnej nie opuści. To było tedy hasłem do tak ożywionych tranzakcyj, jakich od kilku lat już nie pamiętają i stała się rzecz od 28 marca 1876 r. nie widziana, tj. że w piątek akcye kredytowe nietylko powróciły do kursu *al pari*, ale nawet poszły w górę do 162·90 i jak na teraz odzyskały dawną przewodniczącą rolę, bo w ślad za niemi posunęły się węgierskie kredyta do 151·80, Ang losy do 75·75. Na tendencyę kolei żelaznych wpłynęła, oprócz argumentacyj politycznych, ta okoliczność, że się wywóz zboża istotnie już zaczął i że obiecuje przybrać coraz większe rozmiary; zwyżka była więc tym widokom odpowiednia i co się tyczy kolei Karola Ludwika (po 240·75), Staatsbahnu (po 246·25), Wschodniej (po 167) i nareszcie Theissbahnu (po 186) dość usprawiedliwiona. Najmniejsze różnice *in plus* zaszły na wartościach publicznych, za rentę w banknotach notowano 62·75, za rentę w złocie 75 najwyżej. Natomiast staniały bardzo dewizy, bo funty sterlingi były w piątek po 122·60, Ludwiki po 9·76.

Ale już wczoraj dostała spekulacya miejscowa i zagraniczna małą przestrogę, nie dalej jak z Serbii; nadeszła bowiem i rozeszła się już wczoraj wiadomość o serbskich uzbrojeniach i o zamiarze tamtejszego rządu zawarcia pokoju z Turcyą. Ta ewentualność mogłaby, według zdania rozpowszechnionego w sferach finansowych, przyspieszyć termin mobilizacyi i czynnego w Serbii wystąpienia zbrojnego Austryi. I otóż znowu na raz jeden zmieniła się fizyonomia giełdy. Reakcya nie była gwałtowna, bo złowroga wieść jeszcze nie jest potwierdzona, lecz niemniej cofnęły się papiery o przeszło 2% w przecięciu, przy tem renta w banknotach spadła na 62·20, a więc niżej niż ośm dni temu, funty sterlingi zaś podniosły się na 123·40, Ludwiki na 9·84. Co gorsze, to że prolongowanie zastawów napotykało na większe niż dotąd trudności, a powtóre że znowu w ciągu całego tygodnia, na żadnej części targu ani publiczność, ani kapitał, nie brały w tranzakcyach najmniejszego udziału, czego zresztą kursa renty są najlepszym dowodem.

O emisyi renty węgierskiej ucichło zupełnie i zdaje się, że ją poprzedzi operacya finansowa, do której przeprowadzenia wspólny kanclerz skarbowy został upoważniony. Jej wysokość zależeć będzie od rozmiarów przygotowań wojennych i obliczają, że w razie umobilizowania 30,000 żołnierzy, koszta nie przeniosą 25 milionów złr., które rząd dostanie na prosty zastaw aktywów centralnych. Liczne offerty, które bar. Hoffmann z różnych stron, tak od miejscowych jak i zagranicznych instytutów i domów bankowych otrzymuje, dowodzą, że pomimo niepewnej sytuacyi politycznej, kredyt Austryi nie jest wcale zachwiany i że przeciwnie jej sytuacya finansowa zupełne zaufanie wzbudza.

Wiedeń 6 sierpnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 2459, węgierskich 2404, niemieckich 359 — razem 5222 sztuk, między temi zwyż 1000 sztuk paszowych.

Galicyjskie płacono stajenne od złr. 52, 56 do 57 złr.; paszowe od 48 do 53 złr.; węgierskie stajenne od 52 do 58 złr., paszowe od 50 do 53½ złr.; niemieckie kolorowe dla eksportu od 58 do 70 złr.; targ był mdły, niesprzedanych zostało blisko 100 sztuk.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirböck

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków Lwów zł.	c.	Lwów-Brody-Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1877						
Od 21 do 31 lipca	302,790	93	126,391	32	429,182	25
Od 1go stycznia do 20 lipca	5,003,693	88	1,256,569	43	6,260,263	31
Razem	5,306,484	81	1,382,960	75	6,689,445	56
1876						
Od 21 do 31 lipca	209,369	90	54,916	97	264,286	87
Od 1go stycznia do 20 lipca	3,974,853	87	1,059,242	90	5,034,096	77
Razem	4,184,223	77	1,114,159	87	5,298,383	64

Peszt 4 sierpnia. *(Targ zbożowy).*

Dowóz, wystawienie i chęć kupna pszenicy słaba, tendencya mdła. W innych produktach mały obrót, ceny bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 77 kilogram. od 11·70 do 11·80; na 80 kilogram. od 12·25 do 12·45; żyto na 70 do 72 kilog. od 8·40 do 8·70; owies na 36 do 40 kilogra. od 6·60 do 6·75; kukurudzę na 74 kilogram. od 6·35 do 6·40; proso od 5·60 do 6·—; spirytus od złr. 31·50 do 32·—.

Wrocław 4 sierpnia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 22·80 mark; żyto na 200 f. po 17·— m.; owies na 200 f. po 14·40 mark.; rzepak na 150 fant. 30·25 mark.; olej po 72·50 mark.; spirytus na 100 Tralesa w miejscu po 48·— mark.

Przyjechali do Krakowa od 6go do 7go sierp.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Wacław Chrzanowski z Poznania, J. Krasuski z Puław, J. Głowacki z Lublina, J. Veltzé ze Lwowa, Z. Głowacki z żoną z Lublina, W. Ohylewski z Poznania, A. Lubecki z Poznania, W. Szajnocha z Wiednia, G. Pilz z Wrocławia, I. Eisner z Cieszyna, Stanisław Daszkiewicz z Olszowy, K. Malinowski doktor med. z Bochni, Ludwik Kosturkiewicz z Radomyśla, Władysław Dąmbski z Kongresówki, Stan. Daszkiewicz z Monachium.

HOTEL SASKI. O. Berges z Drezna, R. Krampol, J. Toczewski z Kongresówki, J. Morawski z Poznania, H. Kuczkowska z Galicyi, K. Szymański z Kongresówki, hr. T. Łubieński z Poznańskiego, Dr A. Kaczkowski ze Lwowa, F. Makowski, A. Szczułkow, L. Bernhard z Warszawy, A. Obertyński ze Lwowa, hr. R. Łubieński z Warszawy, L. Kapiszewski z Galicyi, hr. Mieroszowski z Głobic, A. Dydyński z Galicyi W. Tuvernier z Hamburga, A. Erbes z Nowego Sącza, J. Pintscher z Petersburga, G. Büttner z Bielska, A. Skrzyński z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Zadar 6 sierpnia. Jak donoszą z Ankony, dziś wieczór z powodu otwarcia nowej linii handlowej między Ankoną a Zadarem, parowiec „Cariddi" odpływa do Zadaru z prefektem, prezesem Izby handlowej i reprezentantami władz państwa i miasta. Goście włoscy przyjęci tu będą uroczyście.

Na wstępie dziennika zastanawiamy się nad warunkami, w jakich zgromadza się sejm. Co do potrzeby adresu, nader sprzeczne objawiają się zdania, między posłami jest zaś rzeczą pewną, że nacisk, jakiego chcianoby użyć na sejm w kierunku wielkiej polityki, mógłby mieć tylko ten skutek, że powiększy zastęp przeciwników wszelkiego adresu. Drogą meetingów i petycyj niemożna narzucać sejmowi kierunku politycznego, bo albo osłabi się jego powagę i zatrze doniosłość słów, jakie zamierza wypowiedzieć, albo też wywoła się w szeregach poselskich reakcyę i skłoni sejm do milczenia.

Piszą nam z **Wiednia** 6 sierpnia:

„Klęski rosyjskie pod **Plewną** są znowu jednym z tych epizodów, który może narazić pozycyę hr. **Andrassego** na nowe próby. Pisaliśmy wam, że **Berlina** mogliby poruszyć kwestyę interwencyi [illegible] na korzyść **Rosyi**. Nigdy atoli nie przypuszczamy, aby [illegible] nastąpić mogło wprost z **Petersburga**, gdzie prędzej [illegible] pomocy **Serbii**, aniżeli Austryi. Dlatego doniesienie *Morning Post* [illegible] o misyi pułkownika **Bechtolsheima**, przy[illegible] w treści podanej przez wspomnione pismo londyńskie, nie ma żadnej podstawy. O wiele więcej prawdopodobieństwa przemawia atoli za tem, że pułkownik **Bechtolsheim** wysłany został przez **Cara**, aby wyjednać u NPana pozwolenie do przewozu wojsk **rosyjskich** przez **Serbię**. W związku z tą, jak mówimy, prawdopodobną wersyą, zostają wieści o bliskiem przybyciu **Risticza** do **Wiednia**. Mniemają nawet, że Cesarz **Wilhelm** w **Ischl** w tym kierunku będzie chciał wpływać na NPana, naturalnie w duchu przychylnym Carowi. Z tego stanowiska chwila obecna jest dość ważną. Bardzo wielu nie wątpi, że Austrya bynajmniej nie oparłaby się powyższemu żądaniu **Rosyi**. Nawiasem powiedziawszy, *Nowa Presse* pisząc o tej misyi **Bechtolsheima** pomięszała osobę jego z osobą podpułkownika **Löhnegsena**, który nie opuścił kwatery **rosyjskiej** i który po bitwie pod **Plewną** musiał z bronią w ręku torować sobie drogę, zkąd wyrodziła się bajka o udziale jego w walce.

„To, co *National Ztg* pisze o roli Cara w głównej kwaterze **rosyjskiej** i o sposobie prowadzenia wojny, zgadza się z prawdą, a poniekąd donieśliśmy wam to samo w piątek. Przytaczają nam w tej mierze ciekawą odpowiedź **Niepokojczyckiego**: kiedy nalegano na niego, aby czem prędzej przekroczył **Dunaj**, gdyż Europa już zaczyna drwić z nieczynności armii **rosyjskiej**, oświadczył rosyjski szef sztabu, iż jeszcze 3 tygodnie radby czekać, zanim wszelkie przygotowania będą skończone, i dodał: „Wszak nie dla **Europy**, ale dla **Rosyi** prowadzimy wojnę".

„Meetingi i rezolucye **lwowskie** nie szkodzą tyle **Rosyi**, jak **Galicyi**, zwłaszcza Polakom. *Sapienti sat*, aby może dać spokój dalszym podobnym agitacyom. Przykład **Węgier** niczego nie dowodzi, albowiem manifestacye anti rosyjskie w Węgrzech nigdy nie mogą Austryi przysporzyć tych kłopotów międzynarodowych, co manifestacye w **Galicyi**, pominąwszy już tę małą różnicę, iż siła państwowa Węgier jest zupełnie inna. Za tę przestrogę, którą przesyłamy **Lwowianom**, odwdzięczą się zapewne okrzykiem: zdrada! Na ten lep pism lwowskich zaczynają już iść i tutejsze dzienniki, które piszą brednie o sympatyach rosyjskich *Czasu*, bo go nie czytają. Natomiast Lwów posiada pełne sympatye *Nowej Pressy*, odkąd zabrał się do meetingów anti-rosyjskich, stanowiących wodę na jej młyn turecki".

Meetingi w krajach należących do korony św. Szczepana wyrastają jak grzyby po deszczu i tracą już znaczenie polityczne, zamieniając się na rodzaj plebiscytu za, lub przeciw Rosyi. Jest to fałszywa polityka, którą oba kierunki pracują na korzyść wpływów panslawistycznych, bo otwierają we wszystkich prowincyach monarchii, jakoby kwestyę wewnętrzną, objawy sympatyj lub antypatyj szczepowych do sąsiedniego mocarstwa. Rezolucye meetingu w Zagrzebiu, również jak w Lublanie mają cechę kontr-demonstracyi madjarskiej, a zarazem tej dążności, która chciałaby monarchię wciągnąć do akcyi na Wschodzie dla przyłączenia kilku prowincyj słowiańskich. Nie było w nich przeto tego fermentu panslawistycznego, jaki występuje przeważnie w Czechach.

Zawisło to także od predylekcyj politycznych, czy meetingi podobne oświadczają swe oburzenie z powodu czynów okrucieństwa, dokonywanych przez żołnierzy rosyjskich, czy przez Turków. W wojnie bowiem, która obustronnie ma charakter barbarzyński, nie brak faktów obrażających uczucia humanitarne; lecz humanitaryzm to tendencyjny, który widzi tylko ofiary z jednej strony, a przemilcza o ofiarach z drugiej strony. Zabawnie też brzmi zestawienie tych rezolucyj węgierskich i słowiańskich, które licytują wzajem swoje oburzenie.

Paryski *Figaro* ogłosił cztery depesze, jakoby od Aarifiego baszy do posła tureckiego w Wiedniu, Aleko baszy. W depeszach tych minister spraw zewnętrznych donosi, że posłowie angielski i niemiecki ofiarowali Porcie swe pośrednictwo u Cara, w celu zawieszenia broni na dni 10. Porta jednak nie chce nic postanowić bez rady Austryi, i dla tego Aarifi basza poleca zapytać hr. Andrassego o jego w tym względzie zdanie. Depesze te okazały się oczywiście podrobionemi; jak wiadomo Aarifi basza w ciągu kilkunastodniowego urzędowania wysłał jedną notę o okrucieństwach rosyjskich. *N. fr. Presse*, która z oburzeniem donosi o tem fałszerstwie, grozi nawet wytoczeniem procesu redakcyi *Figara* za podrabianie urzędowych dokumentów.

Przymierze między Grecyą a Serbią nie przyszło do skutku. Wprawdzie jeneralny konsul grecki Doxos udał się z polecenia Kumundurosa do Kragujewacza z propozycyą zawarcia przymierza zaczepno-odpornego, jednak p. Risticz nie dał stanowczej odpowiedzi, odwlekając ją na dni kilka. Od czasu podróży do Płojeszti, gabinet Risticza postanowił ulegać radom ks. Gorczakowa i nie zrobić ani jednego kroku bez wiedzy Cara. Niewiadomo jeszcze, jakie warunki przedstawił rząd grecki, pewnem jest tylko, że tak ks. Milan jak ministeryum postanowiło propozycyę grecką przedłożyć ks. Gorczakowowi do ocenienia, żądając od niego rad i wskazówek co do dalszego postępowania. Należy więc czekać decyzyi z głównej kwatery rosyjskiej co do stanowiska Serbii. Korespondent belgradzki do *Polit. Corr.* donosi, że obiega tam pogłoska, iż wkrótce skupczyna upoważni rząd do ogłoszenia w razie pomyślnych okoliczności, niepodległości Serbii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 7 sierpnia *(pryw.)*. *Presse* donosi z Bukaresztu: Car zakłada główną kwaterę w Carewicy. Książę Mirski strzeże dróg między Plewną a Tirnowem. Z Konstantynopola donoszą, iż postawa Grecyi skłania Portę do odłączenia od wojsk Sulejmana kilku oddziałów i wysłania ich do Tesalii i Epiru. *Tagblatt* dowiaduje się, że Rosyanie nie zupełnie opuszczają Dobruczę, lecz zatrzymają i obsadzą Hirsowę, Maczyn, Tulczę i fortyfikują te miasta, sypiąc do koła okopy.

Londyn 7 sierpnia. *Standard* zaprzecza doniesieniu o wysłaniu nowych 3000 ludzi do Malty. Podczas manifestacyi konserwatywnej w parku Hatfield (hrabstwo Yorkshire) oznajmił **Salisbury**, iż rząd spodziewa się, że trudności położenia będą pokonane bez zagrożenia interesów i honoru kraju, nie naruszając pokoju. *Times* donosi z **Konstantynopola**: **Kadri** bej oświadczył hrabiemu **Zichy**, iż Porta ma zamiar zawrzeć pokój, jeśli Rosya żąda tylko autonomii Bułgaryi pod gubernatorami chrześciańskimi.

Londyn 7 sierpnia. Wczoraj wieczór w Izbie niższej oświadczył **Bourke**, iż Porta obstaje przy twierdzeniu, jako wykonywa blokadę rzeczywiście. Porta przyznaje się do pewnych nieregularności; przyrzeka jednak zapobiedz ponawianiu się tychże. Rząd angielski nie może przeto ogłosić, że blokada nie jest rzeczywistą (że jest fikcyjną.)

Petersburg 6 sierpnia. Doniesienie urzędowe z Czagri-Michale z d. 3 sierpnia mówi: Szczegółów o bitwie pod Plewną nie ma jeszcze. Wojsko rosyjskie pozostało na tych samych stanowiskach, które zajmowało przed bitwą. Straty są wielkie, przenoszące 5000 ludzi. Dowódzca pułku Szujskiego, baron Kaulbars poległ; dowódzca pułku Kozłowskiego Stepanow ciężko ranny; jenerał-major Bożerjanow i dowódzca Rylskiego pułku Saranczow lekko ranieni. Wojsko walczyło po bohatyrsku. Lewe skrzydło zdobyło dwa okopy, ale wieczorem znowu je opuściło. Duch w wojsku wyborny. Plewna i Łowcza obsadzone silnemi oddziałami wojsk tureckich i silnie umocowane. **Gurko** zburzył odnogę kolei z Jamboli do Filipopola i pobił d. 30 b. m. oddział armii **Sulejmana**, który trzymał w posiadaniu swojem Jeni-Sagrę, rozegnał nieprzyjaciela i zdobył dwa działa. D. 31 lipca pobił Gurko inny oddział tejże armii pod Dżungali w pobliżu Eski-Sagry, cofnął się jednak za zbliżeniem się całej armii tureckiej Sulejmana, który wyparł z Eski-Sagry milicyę bułgarską. W wąwozach Bałkanu pod Szumlą wszystko spokojnie.

Petersburg 7 sierpnia. *Gołos* donosi z **Kuruekdary** 4go sierpnia, że na bagnach w górnej części rzeki Czul pod aułami Salsala i Idysztyr pułkownik Komarow doścignął oddział Michrała liczący 2000 jezdnych. Dwa nadbiegłe bataliony strzelców pobiły nieprzyjaciela zupełnie i do ucieczki zmusiły. Mieszkańcy aułów strzelali do Rosyan. Strata Rosyan wynosi 2ch zabitych, 4ch ranionych; nieprzyjaciel stracił 30 zabitych. Michrał jest osławionym rozbójnikiem (zapewne jest to dowódzca powstańców na Kaukazie. *Red. Cz.*).

Konstantynopol 6go sierpnia. Potwierdza się doniesienie o odebraniu napowrót Jeni-Sagry i Kazanliku oraz wąwozów Hain-Bugaz przez Turków. Rosyanie trzymają jeszcze w swem ręku parów Szybka. Ostatnie utarczki na azyatyckiej widowni wojny nie miały ważniejszego znaczenia.

Kursa. Wiedeń 7 sierpnia godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 62·70 — Renta srebrna 66·70. — Losy z r. 1860 112·50 Akcye Banku Narod. 825·— Akcye kredytowe 165 — — Londyn 122·90. — Srebro 107·50 — Napoleony 9·82. — Lombardy 69·75 — Losy z r. 1864 133·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 240·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 117·—. — Akcye kolei węg. północ.-wschod. 101·75. — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 76 — — Obligacye indemn. galicyjskie 84·50 — Losy premiowe węgierskie 76·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 94·50 Akcye kolei półn. zach. austr. 115 — — Listy zastaw. hipoteczn. 87·75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60·25. — Ruble 128·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 7 Sierpnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	27 25	129 25
Rubel srebrny obrączkowy	5 75	1 9)
Mark niemiecki (za 100)	59 75	61 —
Dukat holenderski ważny	5 80	6 00
Dukat austryacki	5 80	6 00
Napoleondor	9 75	10 —
Pół imperyał	9 85	10 10
20 markówka niem. ważna	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	107 —	109 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	106 —	108 —
Listy zastawne i oblig.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	—	91 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 —	86 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	76 75	79 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 40	85
6% listy hipoteczne banku hipot.	87 —	89 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	91 50	93 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	91 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	84 50	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	94 50	96 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	82 50	84 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	237 50	244 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	117 —	122 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 zł	72 —	95 —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	15 —	16 —
Losy w. Stanisławowa	20 —	23 —
Wiedeń 6 Sierpnia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	62 30	62 50
5% „ „ „ srebr.	66 05	66 70
5% Oblig. ind. niż. Austr.	103	104 —
„ „ „ szeskie	103 25	— —
„ „ „ węgierskie	74 50	75 —
„ „ „ galicyjskie	84 50	85 —
„ „ „ bukowińsk.	81 75	82 75
„ „ „ siedmiogr.	73 75	74 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	98 75	99 —
Listy zastawne.		
6% Banku narod. listy	97 50	97 65
4½ „ galicyjskie	76 —	77 —
5 „ „	83 50	84 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	83 50	84 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ 20	95 —	97 —
5 „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	88	88 2
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	329	331 —
„ „ „ 1854	106 75	107 25
„ „ „ 1860	113 —	113 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 75	120 25
Losy pożyczki z r. 1864	133 75	134 25
„ prem. pożyczki węg.	76 —	76 50

	płacą	żądają
Losy Comorentu	22 —	24 —
„ kredytowe	160 50	161 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 75	93 25
„ księcia Salm	37 75	38 25
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	28 —	29 —
„ hr. St. Genois	30 —	30 50
„ miasta Budy	28 75	29 25
„ Windischgrätz	26 —	26 50
„ hr. Waldstein	22 —	22 50
„ hr. Keglevich	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	15 50	16 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	830 —	832 —
Zakładu kredytowego	163 50	163 75
Żeglugi parow. na Dunaju	348	350
Kolei północ. Ferdynanda	1865	1870
„ rządowej fr. a.	247 50	248 —
„ zachod. c. Elżbiety	167 —	168 —
„ Południowej	69 —	70 —
„ Galicyjskiej	239 50	240 —
„ Czerniowieckiej	118 —	119 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	101 75	102 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	109 50	110 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	108 50	109 —
„ Koszycko-Bogumił.	94 50	95 —
„ Siedmiogrodzkiej	89 —	89 50
„ Cisańskiej	186 —	186 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	112 50	113 50
„ Franciszka Józefa	124 50	125 50
Banku anglo-austryackiego	75 —	75 50
Zakładu kredytowego węg.	158 50	154 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	227 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	82 25	83 —
Obligi pierwszeństwa.		
kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	68 75	69 25
„ państwowej 500 fr.	— —	157 50
„ Emisya z r. 1867	145 50	147 50
„ południowej 500 fr.	108 —	108 50
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 —	102 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	98 —	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	108 —	108 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 50	86 50
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	102 —	102 25
„ Emisya II.	101 50	102 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	77 50
„ Emissya z r. 1867	75 —	75 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	61 50	62 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	78 75	79 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	88	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 84	5 86
„ dukat na wagę	5 87	5 88

	płacą	żądają
Napoleondory	09 82	09 83
Suwereny angielskie	12 30	12 35
Imperyały rosyjskie	10 05	10 10
Srebro	107 45	107 65
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 30	60 40
Rubel pap.	1 28⁵⁰	29
Lwów 4 sierp		
Dukat holenderski	5 73	5 83
„ cesarski	5 78	5 87
Półimperyał rosyjski	9 90	10 15
Rubel srebrny rosyjski	1 82	1 92
„ papierowy	1 27¾	1 29½
Marki 100	60 —	61 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 50	84 25
„ „ „ „ „ 4„	76 75	77 75
„ „ Banku hipotecz.	87 75	88 75
Obligi indem. bez kupon.	84 85	85 85
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	237 75	240 75
„ „ Lwow.-Czern.	118 75	121 50
„ banku hipot. gal.	225 50	229 —

Warszawa 31 lipca	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	98	75	—	—
„ „ 2ej seryi	98	75	—	—
„ „ kupon		43½	—	—
„ „ nowe	94	95	95	25
„ „ kupon		52½		—
„ likwidacyjne	83	05	83	35
„ kupon		66½	—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ bydgoska	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ 1866	—		—	—

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ **Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.**

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.39 rano	3.20 wiecz.	10.48 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.25 wiecz.	5.30 rano	10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.5 w poł. *Wieliczka* przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki* *Wieliczka* odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu. *Niepołomice* przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy
Kraków odjazd:	5.42 rano	7.28 r.	9.45 r. i 6.50 w.	3. p.
Wiedeń przyjazd:	4.58 p. p.	7.10 w.	8.45 r. i 12.25 p.	5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 8 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach nanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Ogłoszenie.

Komitet Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, ogłasza konkurs na napisanie najlepszego dziełka o chowie trzody chlewnej.

Dziełko to traktować ma:

O rasach, żywieniu i pielęgnowaniu trzody chlewnéj;
o budowie chlewów;
i o zastosowaniu hodowli do potrzeb kraju i wymagań zagranicy.

Dzieło ma być objaśnione odpowiedniemi rysunkami i obejmować około 5 arkuszy druku.

Autorowi dziełka uznanego za najlepsze, i odpowiednie celowi, przysądzi Komitet nagrodę w kwocie 450 złr. w. a. pod warunkiem, że tenże bezwłocznie pracę swoją drukiem ogłosi. Prawo własności zostawia się autorowi.

Rękopisma opatrzone godłem powtórzonem na opieczętowanej kopercie, w której nazwisko i miejsce zamieszkania autora wyrażone będą, nadsełać należy **najpóźniéj do dnia 31 Grudnia 1877 r. do biura Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.** (1923-1-2)

Podziękowanie.

Ochłonąwszy z przestrachu przed pożarem wybuchłym w mieście Wieliczce, w dniu 25 b. m., czuję się obowiązanym, wyrazić publiczne podziękowanie zacnym osobom, którym jedynie zawdzięczyć winien jestem ocalenie mego mienia i mego majątku od niechybnego zniszczenia przez ogień, który sąsiednie domy obok mojej realności w gruzy zamienił i który w razie zapalenia się mego domu, dalszą część miasta niechybnie byłby zniszczył i pochłonął. Tylko skuteczna i gorliwa pomoc następnie wymienionych panów ocaliła moje mienie a zarazem część miasta od niezawodnego zniszczenia.

To publiczne podziękowanie składam Wielmożnym Panom: Leopoldowi Płazińskiemu ck. Staroście, Juliuszowi Leo ck. Nadradcy salin, Aleksandrowi Duchowiczowi dyrektorowi szkoły wydziałowéj, Władysławowi Ciepłemu, sekretarzowi miejskiemu, Franciszkowi Kleinowi, obywatelowi Stoczkowi, ekspedytorowi poczty, i Władysławowi Kirchnerowi, ck. praktykantowi urzędu podatkowego. (1918)

Z sercem przepełnionem najżywszą wdzięcznością, składam Wam zacni Panowie niniejszem najszczersze podziękowanie.

Adolf Rappaport
właściciel realności i kupiec.

Ważne dla rodziców i opiekunów.

Kilku uczni szkół niższych może być umieszczonych na wikt i stancyą za umiarkowanem wynagrodzeniem, oraz z lekcyami lub bez. Wiadomość w handlu A. MECNAROWSKIEGO przy ul. Szczepańskiéj. (1919-1-4)

Godne uwagi przy obecnym wysokim kursie monety niemieckiej.

Z powodów nadprzewidzianych, jest **zaraz** na sprzedaż **Wioska,** od Warszawy o wiorst 24, przy szosie z lewéj strony Wisły położona, około 34 włók Nowopol., czyli przeszło 500 dziesiatyn rozległości ogólnej. Pałac murowany z terassami, na suterenach o piętrze pod dachówką (17 pokoi) park z drzewami rzadkiej piękności, ogrody owocowe obszerne, kanał i staw rybne, rzeka, las ze starodrzewem, łąki nadrzeczne doskonałe, budowle murowane w najlepszym stanie, inwentarze żywe i martwe, oraz maszyny wyborowe; gleba w kulturze. Wysiew pszenicy korcy 50, żyta 120 w płodozmianie. Rezydencya pańska, bardzo elegancka. Szacunek z inwentarzami i całą krestencyą rs. 68000, którego blizko połowa może pozostać przy gruncie. Bliższa wiadomość w **Warszawie** ulica Królewska Nr. 39, mieszkania Nr. 9. (1916-1-3)

Dworek

w bliskości Krakowa, w położeniu pięknem i zdrowem, obejmujący około 5 morgów gruntu, wraz z inwentarzem, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość pod adr. „Dworek“ franco poste rest. Kraków. (1920-1-3)

Wedle listów oryginalnych przeszło
5,000 chorych wyleczono.
3 wyd. Słynne dziełko. 3 wyd.
Przez księgarnię *Ed. Hügla* w Wiedniu, Stadt, Herrngasse 6 można sprowadzić
Neues Heilsystem
für kranke und geschwächte Männer.
NB. Bez żadnego, lekarstwa, czyste leczenie naturalne. 2 złr., pocztą złr. 2·10. (561-16-)

Grodziecki i angielski
PORTLAND CEMENT
w najlepszych gatunkach,
GIPS [1695-5-]
podwójnie mielony i palony,
prawdziwą ogniotrwałą premiowaną
Mirowską cegłę (Chamotte)
po najprzystępniejszych cenach
poleca główny skład
Stanisł. Feintucha w Krakowie.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Podpisana Dyrekcya Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu ma zaszczyt niniejszem zaprosić Akcyonaryuszów Banku na

nadzwyczajne ogólne zebranie

w dniu **1 września 1877** r. o godzinie **11** przedpołudniem w lokalu Banku pod **L. 19 Gm. I.** Rynek główny w Krakowie odbyć się mające.

Porządek dzienny:

Wnioski Rady Zawiadowczéj względem redukcyi kapitału zakładowego przez skup akcyj Banku, jakoteż względem odnośnych zmian statutów.

Aby mieć głos na ogólnem Zebraniu, trzeba posiadać najmniéj 15 akcyj zakładowych lub 30 akcyj pierwszeństwa. Każde 15 akcyj zakładowych lub 30 akcyj pierwszeństwa dają jeden głos.

Każdy Akcyonaryusz, życzący sobie wykonywać prawo głosowania na ogólnem Zebraniu, winien przynajmniéj na dni 14 przed 1 września 1877 r. złożyć przez siebie posiadane akcye zakładowe lub akcye pierwszeństwa do kasy Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, w zamian których otrzyma kartę wejścia na ogólne Zebranie, obok dotyczącego poświadczenia odbioru akcyj.

Na karcie wejścia wyrażoną będzie ilość głosów, jaką posiada osoba mająca wstęp na ogólne Zebranie.

Akcye składane być mają od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie dnia 17 sierpnia b. r. w kasie Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie w godzinach biurowych. (1923)

Kraków dnia 4 sierpnia 1877 r.

Dyrekcya Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.

ORFEVRERIE CHRISTOFLE.

FABRYKI
w PARYŻU i KARLSRUHE
dyplom Honorowy 1873 r.
w Wiedniu.

Odznaczenia na następnych wystawach: Paryż 1839, 1844, 1849, trzy złote medale. Paryż 1855 wielki medal honorowy, Karlsruhe 1861, złoty medal zasługi, Londyn 1862, dwa medale „for excellence,“ Paryż 1867, hors concours.

POINÇON DU MÉTAL BLANC DIT ALFÉNIDE
ALFÉ NIDE
CHRISTOFLE

MARQUES DE FABRIQUE
CHRISTOFLE

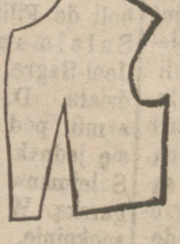
Centralny Skład:
W Wiedniu, Opernring 5 **w Wiedniu.**

Przybory stołowe z alfenidu. Sprzęty stołowe. Ubrania stołowe i serwisy na wety. Serwisy do kawy i herbaty. Szczegółowe przedmioty dla hoteli, statków parowych i kawiarń. Posrebrzanie i pozłacanie wszelkich przedmiotów.

Zwracamy uwagę Publiczności na to, że wszystkie przedmioty naszéj orfévrerie oznaczone są naszym stemplem fabrycznym i nazwą a na każdéj sztuce podaną jest waga srebra.

W naszym składzie odbywa się sprzedaż po stałych cenach fabrycznych naszéj taryfy. — Illustrowany cennik darmo; każde zamówienie bezpośrednie punktualnie będzie wykonane. (943.-17)

„PRZEWODNIK MÓD.“



Podpisany autor **„Najnowszej metody kroju sukien damskich“** która doczekała się **trzech edycyj,** a z której **kilka tysięcy** osób otrzymało fachowe wykształcenie, przyswoiwszy sobie najjaśniejsze techniczne wiadomości w sztuce kroju, zamierza wydawać **pismo illustrowane,** wyłącznie modom i sztuce krawieckiéj poświęcone pod tyt.: **Przewodnik Mód.**

W tym celu zawiązałem **szersze stosunki** z osobami najbliżéj źródła mody stojącemi i zapewnił sobie pomoc najznakomitszych w gałęzi téj współpracowników **w Paryżu i w kraju.** (1883-2-3)

Wydawnictwo to zastosowane do wszelkich wymagań mody i praktycznego smaku, znajdzie pewnie przychylne przyjęcie, tak ze strony dawnych uczennic jego, jako i w gronie Dam, które zechcą otrzymać w sposób zupełnie łatwy najnowszy krój sukien damskich, mogący być **natychmiast praktycznie** zastosowany.

Ksawery Głodziński,

autor **„Najnowszej metody“, właściciel zakładów nauki kroju we Lwowie** ulica **Halicka, w Krakowie** ulica **Reformacka, w Warszawie** ulica **Miodowa,** w których wpisy na naukę przyjmują się każdego czasu.

Asystent farmacyi

poszukuje miejsca. Adres C. D. poste rest. Tarnów. (1885-3-6)

Od 1 września b. r.

przyjmuję PP. **studentów** z wiktem, z obsługą, pod bardzo dobrym dozorem, za pomierną cenę. Zgłaszać się można ustnie lub pisemnie pod L. 467 „pod nową Bramą“ vis-à vis szkoły gimnazyalnéj Ś. Jacka.

(1902-2 10) **K. Fortuna.**

Syrup piersiowy
G. A. Mayera w Wrocławiu.

Na wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność; cierpienia gardłowe, zamulenia płuc, dotychczas w każdym razie najpomyślniejszym skutkiem uwieńczony. Syrup ten zaraz po pierwszem użyciu nadspodziewanie błogie skutki wywiera, mianowicie na kaszel kurczowy (koklusz), ułatwia wyrzucanie wiśnéj a duszącéj flegmy, łagodzi natychmiast drażnienia i usuwa w krótkim czasie wszelki choć najgwałtowniejszy kaszel, a nawet suchotniczy i wyrzucanie krwi.

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem;** w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (1768-2-5)

Zakład leczenia wodą
Eggenberg pod Gratz.

Pół godz. od Grazu. Co godzina odchodzi omnibus między Grazem a Eggenberg, jazda trwa 15 minut. Wspaniałe położenie górskie, powietrze leśne wolne od kurzu, wygodne urządzenie, racyonalna metoda, tanie ceny. Programy i wyjaśnienie przez dyrekcyę

Lekarz kąpielowy, **Dr. A. Schleicher.** Właściciel, **Emil kaw. v. Horstig.**
(1050-12-18)

Akademia gospodarcza
w Węgierskim Altenburgu.

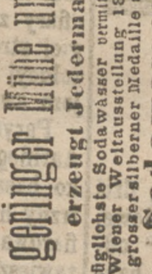
Odczyty w niemieckim języku wykładowym rozpoczną się w dniu 4ym października. Objaśnień o warunkach przyjęcia i innych stosunkach Akademii udziela Dyrekcya obok przesłania programu. W listownych w téj mierze zapytaniach zechcą panowie aspiranci podać wiadomość o ukończonych przez nich naukach i miarę swéj gospodarczéj praktyki.

Węgierski Altenburg w sierpniu 1877. Dyrektor Akademii:
(1922) **Dr. Masch.**

Mit geringer Mühe und am billigsten erzeugt Jedermann selbst

das vorzüglichste Sodawasser vermittelst KARL POCHTLER's bei der Wiener Weltausstellung 1873 mit Diplom, 1872 in Linz mit grosser silberner Medaille ausgezeichneten, k. k. priv.

Sodawasser-Apparaten



zur Selbst-Erzeugung für Private, die dieses gesunde, ärztlich häufig verordnete, angenehm erfrischende Getränk (die leichtfaßliche Gebrauchsanleitung befolgend) stets frisch liefern, solide dauerhafte Ausführung betreffend alle bisherigen Fabricate übertreffen und die wesentliche Beruhigung bieten, daß das darin erzeugte Sodawasser, lediglich chemisch reine Kohlensäure enthaltend, von schädlichen Bestandtheilen und Unreinlichkeiten gänzlich frei bleibt, welche Vorzüge bei der im August 1876 an der Wiener polytechnischen Hochschule vorgenommenen Prüfung durch folgendes Gutachten constatirt worden:

„Die durch mich ausgeführten Versuche geben ein glänzendes Zeugniss von der Güte der Pochtler'schen Apparate und des Materials, aus dem diese erzeugt sind. 6020

Professor Jenny, k. k. Bergrath u. Rector d. Wiener polytechn. Hochschule.“

Original-Fabrikspreise der Apparate:

Nr.	1	2	3	4	5	6
Inhalt:	³/₄ Liter	1 Liter	1½ Liter	1½ Liter	2 Liter	3 Liter
fl.	7.—	8.—	9.—	10.—	12.—	14.—

Preis eines Paquetes Ingredienzien, enthaltend: 1 Kilo Acidum tartaricum und Bicarbonas Sodae vorzüglichster Qualität im richtigen Verhältniß fl. 1.70 inclusive Mäßerl für die Pulver und Gebrauchsanleitung. **Emballage** per Stück Nr. 1—3 **60 kr.,** Nr. 4—6 **80 kr.**

Depot für den Detail-Verkauf bei

Theod. Wilh. Eisert, Wien, verl. Kärntnerstr. 51, Ecke der Maximilianstr.

Schriftl. Aufträge prompt geg. Nachnahme. Illustr. Preislisten auf Verlangen. (1292-6-6)

SAVON de GOUDRON de BERGER
(Bergera lekarskie mydło smołowe)

używane bywa na podstawie orzeczeń i świadectw pp. profesora Dr. kawalera v. Schraff, profesora Hellera, Dr. Melichera i wielu lekarzy i niefachowych od 10-ciu lat z niezawodnym skutkiem przeciw

chorobom skórnym wszelkiego rodzaju
tudzież każdej nieczystości cery,

szczególniej przeciw wysypkom, świerzbowi, liszajom, parchom, zbieganiu sadła, łupieżowi na głowie i brodzie, przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności nosa, odmarznięciu, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego można ją każdemu polecić jako środek do mycia czyszczący cerę. Jeżeli Bergera mydło smołowe użytem zostaje na zdrową cerę jako stały środek do mycia lub też do czasowych kąpiel, to nadaje tejże niezwykłą delikatność i świeżość, jakich żadnemi innemi środkami osiągnąć nie można, i ochrania stale od powyżej wymienionych cierpień cery

Cena sztuki z opisem użycia 35 ct.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszczonej smoły drzewnej, jest bardzo starannie wyrobione i odróżnia się znacznie od wszystkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uchronienia się od omamień

należy żądać wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zwracać uwagę na zielone opakowanie.

Bergera mydło smołowe jest prawdziwe do nabycia: w KRAKOWIE u apt. Stockmara; we LWOWIE u apt. S. Ruckera; w NOWYM-SĄCZU u apt. Jakubowskiego; w TARNOWIE u apt. Ranka.

Prócz tego każda apteka może dostarczyć mydło smołowe Bergera po cenie oryginalnej. Zamówienia hurtowne i częściowe przyjmuje główny skład: aptekarz **G. HELL** w Opawie. (1129-13-18)

PROMESY

na całe

Losy premiowe węgierskie
tylko złr. 2½ i stempel.

Główna wygr. **Złr. 200,000** bez strącania.

Ciągnienie już 14 sierpnia.

zł. 3½ i stempel.	Promesy losów z 1864 r. ciągnienie 1 września, główna wygrana 200,000 złr.	złr. 3½ i stempel.

Wechslergeschäft
der Administration des **MERCUR** Wien, Wolzeille Nr. 13.
Ch. Cohn. (1858-4-5)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż przy ulicy Floryańskiéj pod Nr. 355 założyłem

Pracownię wyrobów rymarskich i siodlarskich.

Zaopatrzyłem również skład mój w najnowsze uprzęża wszelkiego rodzaju, siodła, kufry, torbki podróżne i wyroby galanteryjne. Podejmuję się kompletnego restaurowania powozów i bryczek i takowe przyjmuję do obicia, — podejmuję się wreszcie reparacyi wszelkiego rodzaju, po cenach jaknajumiarkowańszych. (1894-2-3)

Nabywszy długoletniéj praktyki w kraju i zagranicą, mam nadzieję, iż wymaganiom Szanow. Publiczności w zupełności zadosyć uczynię. Z głębokim szacunkiem

Jan Przybylski,
rymarz i siodlarz przy ul. Floryańskiéj pod Nr. 355 w Krakowie.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że był zmuszony przy wykonaniu własnéj fabryki kapeluszy słomkowych sprowadzić do swoich w ruchu będących maszyn z najsławniejszéj fabryki z Drezna maszynistę; gdy jednakże dla niego dostatecznego zatrudnienia niema, ogłasza niniejszem, **iż wszelkie maszyny do szycia jakiegobądź systemu w najkrótszym czasie i za najtańszą cenę naprawiać się podejmuje.** (1767-4-24)

Jan Gella,
fabrykant kapeluszy słomkowych ulica Floryańska Nr. 351.

Języka angielskiego i niemieckiego

może udzielać zaraz na godziny w mieście, rodowita Angielka, zostająca w Instytucie panien *Eufemii Niesiołowskiéj* przy Placu Dominikańskim pod Nr. 485. Osoby interesowane raczą się tamże zgłosić. (1906-2-3)

CAPSULES ET DRAGÉES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u p. CLIN et Ce, ul. Racine, 14; w *Warszawie,* w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Zeuschnera Szymańskiego et Ce i Lilpopa; we *Lwowie,* w aptece p. Mikolascha; w *Krakowie,* w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(1631-21-)

APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE

DEKOKT Z ZIÓŁEK ZDROWIA Pa LEMAIRE, używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne ZATWARDZENIE najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak HEMOROIDY, hysterye, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcye trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (1633-41-52)

Osoba wykształcona w języku niemieckim i polskim, w grze na fortepianie, również dokładnie wyuczona w krawieczyźnie damskiéj, życzy sobie objąć miejsce jako bona lub do towarzystwa. — Wiadomość przy ulicy Gołębiéj niższéj pod Nr. 183, na drugiem piętrze, w mieszkaniu p. *J. Mężkiego.* (1886-3-3)

Wyprzedaż.

Na mocy uchwały wydziału wierzycieli zatwierdzonéj przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie, towary do masy konkursowéj Ż. J. Wywiałkowskiego należące, jakoto: papier, ołówki i inne materyały piśmienne sprzedawane będą po cenach fabrycznych w drodze dobrowolnéj wyprzedaży w sklepie pod L. 343 dz. I. codziennie począwszy od 1 sierpnia aż do 15 września 1877 r. (1893-4-5)

Winogrona

Brzoskwinie, Morele, Rengloty, Śliwki i Gruszki odbiera i rozsyła codzień świeże

M. Zamościk, ul. Floryańska,
(1898-3 3) naprzeciw 3ch dzwonów.

Cukiernia S. Rogalskiego

pod Nr. 46 w Rynku **potrzebuje praktykanta** z dobrem wychowaniem. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (1907-2 3)

Jako praktykant może znaleźć umieszczenie człowiek młody z ukończoną przynajmniéj czwartą klasę gimnazyalną, w aptece podpisanego. (1896-3-6)
Maurycy Halama w Brzozowie.

Skład obszerny

przy ulicy Basztowéj pod L. 158 jest do wynajęcia od d. 1go sierpnia. Wiadomość u właścicielki na miejscu. — Tamże są do sprzedania **dwa powozy** i **fortepiano.** (1882-3-3)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** (1719-7-15)

O wczesne zamówienia uprasza się.

Fabryka parowa mąki kościanéj i spodium

B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowéj pod Nr. 353/4.

Cierpienia szyi i piersi

nawet zadawnione, będą z pewnością wyleczone (codziennie nowe pisma dziękczynne wyleczonych) przez wprowadzone za powodem **A. Humboldta** (stwierdził on zupełny brak astmy i gruźlicy przy użyciu) i od **wielu lat** uznane prof. Sampsona pigułki kokowe Nr. I. 1 pudełko 2 złr., 6 pudełek 10 złr. Objaśnienie darmo i opłatnie przez **Mohrenapotheke w Moguncyi** i składy w KRAKOWIE W. Redyka; we Lwowie J. Beisera; w Wiedniu C. Haubnera, Hof 6; w Wrocławiu S. G. Schwartz, Ohlauer Str. 21 (86-7-16)

FABRYKA WYROBÓW GLINIANYCH

pod firmą

MAURYCEGO BARUCHA
W ŁAGIEWNIKACH

zawiadamia, że od dnia 1go lipca 1877 r. **znacznie zniżyła ceny** pieców kaflowych.

(1772-3-3) **Zarząd fabryki.**

Węgier. promesy 1864 roku	złr. 2·50 „ 3·50	i stempel	Ciągnienie już 14 sierpnia, główna wygr. 200,000 złr. Ciągnienie już 1 września, główna wygr. 200,000 złr.

razem tylko złr. 5·75 i stempel.

Kupno i sprzedaż papierów państwowych i losów według kursu dziennego. (1844 13-18)

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

Zdroje szczawiowe Deutsch-Kreutz.
(RUDOLFS-QUELLE)

Najczystszy alkaliczny szczawik bez żelaza.

Rozbiór dokonany przez nadwornego radcę prof. Dr. R. Freseniusa w Wiesbaden.

Znany jako najbardziéj ożywiający nader smaczny napój mineralny, a także uzdrawiający jak żadna inna woda mineralna, szczególniéj przy wszelkich dolegliwościach piersi, błonk śluzowych i t. d. ustroju ciała.

Bezpośrednie zamówienia lub zapytania należy adresować: An den Besitzer der Quelle **Eduard Langfelder Wien** I **Johannesgasse** 12, lub: An die Brunnen-Verwaltung in **Deutsch-Kreutz** bei **Oedenburg.** (1606 11-39)

Ceny na miejscu w **stacyi Oedenburg** włącznie z opakowaniem.

1 skrzyneczka z 25 półlitrowemi flaszkami złr. 4. 50
1 „ „ „ „ z 25 całemi litrowemi flaszkami „ 6. 50
Skład w Krakowie u p. **W. Goldwassera w głównym rynku l. 44.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.